

# magazyn

ID 60233

WOJEWÓDZKA I MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA:  
im. Josepha Conrada Komarnickiego  
BIBLIOTEKA DLA  
CZYTELNI I KASOPISM  
80-106 Gdańsk, ul. M. Rąkowskiego  
tel. 58-101-48-10 do 14 wew. 2

ISSN 1232-6984

# 5

(535)  
maj 2010

Numer 1 wydano  
23 sierpnia 1980  
w Stoczni Gdańskiej

## SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄDU  
REGIONU  
GDAŃSKIEGO

**4** LECH KACZYŃSKI

Takim Go zapamiętamy

**12** WARSZAWA, KRAKÓW

Ostatnie pożegnanie

**14** GDAŃSK

Żegnamy  
wybitnych gdańszczan



10 kwietnia 2010 r. w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem zginęło 96 osób, w tym Prezydent RP Lech Kaczyński wraz z Małżonką. Pokój Ich duszom.



M  
K

# Jest przy Tobie „Solidarność”

PRZEMÓWIENIE PRZEWODNICZĄCEGO „SOLIDARNOŚCI” JANUSZA ŚNIADKA  
WYGŁOSZONE PODCZAS POŻEGNANIA PARY PREZYDENCKIEJ W KRAKOWIE

Panie Prezydencie Najjaśniejszej Rzeczypospolitej; Pani Mario Kaczyńska; Leszku – Przyjacielu Drogi

Przybyliśmy do Krakowa z całego świata.

Jak zawsze jest przy Tobie „Solidarność”, od której wszystko się zaczęło, której byłeś zawsze wierny.

Tylko wieniec, który chciałeś złożyć w katyńskim lesie – przetrwał katastrofę. Pamięć i prawda są silniejsze od największych tragedii. Solidarność Polaków w dniach żałoby to hołd: dla Ciebie, Twojej Małżonki i wszystkich ofiar – to wieniec pamięci polskich serc. Chcemy, aby przyszłość naszego narodu, Europy i świata wyrastała z pamięci – opierała się na prawdzie.

Ktoś powiedział, że Twoje życie było drogą do Katynia. Ta tragedia powinna nas zbliżyć.

Drodzy Przyjaciele z całego świata, proszę Was, powiedzcie wszystkim, jak Lech Kaczyński kochał prawdę, jak o nią walczył, powiedzcie o tych tłumach w Warszawie i pod Wawelem.

Płaczemy po Tobie wszyscy. Świat pracy, i prości, często ubodzy ludzie. Płaczemy, bo byłeś dobrym człowiekiem.

„Solidarność” upomniała się: o wolność, o sprawiedliwość społeczną, o obecność krzyża w życiu publicznym. Tym wartościom dochowałeś wierności jak nikt. Dlatego jak zawsze z dumą będziemy mówić o Tobie – Człowiek „Solidarności”.

Ojciec Święty Jan Paweł II nauczał: „Nie ma solidarności bez miłości”. Jak mało kto kochałeś swoich najbliższych i kochałeś ludzi. Podkreślałeś jako Prezydent: „Solidarność jest potrzebna w skali globalnej, w walce z głodem, przemocą, w walce o prawa ludzi”.

Rozumiałeś, że „Solidarność” to zobowiązanie nie tylko dla naszej Ojczyzny, ale i dla innych narodów.

Panie Prezydencie Wartości! Żołnierzu prawdy!

Nie jesteś sam w królewskiej drodze na Wawel. Przypomniałeś nam, co to znaczy być Polakiem. Wdzięczni przyszłiśmy zaświadczyć, że bez solidarności nie zbudujemy lepszego świata. Nie ma dzisiaj Warszawy ani Krakowa, ani Gdańska. Jest jedna Polska – zadumana w żałobie.

Przykład Twojego życia i dramatyczna śmierć na nowo rozpalili w sercach Polaków ducha solidarności. W czasie tych swoistych rekolekcji uświadamiamy sobie, że rezygnując z wartości, tracimy poczucie wspólnoty, tracimy Polskę! Nie ma wolności bez wartości.

Wyśmiewani za niemodny patriotyzm, wierni Bogu i Ojczyźnie, podnieśliśmy głowy. Zróbmy wszystko, aby rozpalony w sercach i umysłach płomień nie wygasł.

Odeszło wielu wspaniałych ludzi. Ich rodzinom niosą pocieszenie dobre oczy Pani Prezydentowej, ciepły uśmiech, który pokochali Polacy. Po katastrofie połączyliśmy się w żałobie z rodzinami ofiar. Dzisiaj nasze serca biją razem z rodzinami prezydenckiej pary. Z bliskimi Pani Marii i Lecha Kaczyńskich. Jutro będziemy żegnać kolejne ofiary. Na mogiłach tych, którzy zginęli, z czułością kładziemy wieniec! Wieniec prawdy, która ocalała. Niech wspólnie przeżyta żałoba, to solidarne wzruszenie, zmieni Polskę na lepszą. O to prosimy Boga!

Spoczywajcie w pokoju! Ofiara Waszego życia wydaje dobre owoce.

Kraków, 18 kwietnia 2010 r.



FOT. PAWEŁ GLANERT



# LECH KACZYŃSKI

## 1949 – 2010



WWW.PREZYDENT.PL

Urodził się w 1949 roku w Warszawie, w rodzinie żołnierza AK Rajmunda Kaczyńskiego i łączniczki Szarych Szeregów Jadwigi Kaczyńskiej. Absolwent Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Warszawskiego (1971), doktorat w 1980 roku, od 1996 roku profesor. W latach 1971–1997 pracownik naukowy Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego.

Działalność opozycyjną rozpoczął w 1976 roku, odpowiadając na apel KOR-u podjął akcję zbierania pieniędzy dla represjonowanych robotników. W 1977 roku podjął współpracę z Biurem Interwencji Komitetu Obrony Robotników, by służyć swym wykształceniem prawniczym. Rok później związał się z Wolnymi Związkami Zawodowymi. Prowadził szkolenia i wykłady dla robotników z zakresu prawa pracy i historii. Pisywał w niezależnym „Robotniku Wybrzeża” oraz kolportował wśród robotników pisma „Robotnik” i „Biuletyn Informacyjny KSS KOR”.

W czasie strajku w sierpniu 1980 roku był doradcą Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego w Stoczni Gdańskiej, autorem części zapisów Porozumień Sierpniowych. Po zakończeniu strajku został szefem Biura Interwencyjnego i kierownikiem Biura Analiz Bieżących Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „Solidarność”, a po zarejestrowaniu Związku – Krajowej Komisji Porozumiewawczej NSZZ „Solidarność”. W 1981 roku był delegatem na I Zjazd Krajowy „Solidarność”, członkiem Komisji Programowej i przewodniczącym XI Zespołu Komisji Zjazdowej ds. stosunków z PZPR. Od lipca 1981 członek Zarządu Regionu Gdańskiego „Solidarność” aż do wprowadzenia stanu wojennego.

W stanie wojennym osadzony w obozie internowania w Strzebielinku od grudnia 1981 roku do października 1982 roku. Po wyjściu na wolność podjął działalność związkową w podziemnych strukturach NSZZ „Solidarność”. W latach 1982–1988 członek zespołu doradców Lecha Wałęsy. Od 1983 uczestnik

posiedzeń Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej oraz prac RKK Gdańsk, od stycznia 1986 r. członek TKK. W latach 1987–1989 sekretarz KKW. Od 1988 członek Komitetu Obywatelskiego przy przewodniczącym „Solidarność” Lechu Wałęsie.

We wrześniu 1988 roku brał udział w rozmowach opozycji z przedstawicielami władz w Magdalence pod Warszawą. Wszedł w skład powołanej przez Krajową Komisję Wykonawczą NSZZ „Solidarność” tzw. szóstki, czyli kierownictwa „Solidarność” do rozmów przy Okrągłym Stole. Uczestniczył w obradach w zespole do spraw pluralizmu związkowego, pracując m.in. nad nowelizacją ustawy o związkach zawodowych. W kwietniu 1989 został członkiem Prezydium Krajowej Komisji Wykonawczej NSZZ „Solidarność”, zastępując przewodniczącego. W maju 1990 roku został I wiceprzewodniczącym NSZZ „Solidarność” (kierował Związkiem w czasie kampanii prezydenckiej Lecha Wałęsy i po jego wyborze na urząd prezydenta RP).

Od 12 marca do 31 października 1991 roku pełnił funkcję ministra stanu ds. bezpieczeństwa w Kancelarii Prezydenta RP. Nadzorował prace Biura Bezpieczeństwa Narodowego. W latach 1995–97 wiceprzewodniczący rady programowej Instytutu Spraw Publicznych. Był członkiem Rady Administracyjnej Międzynarodowej Organizacji Pracy przy ONZ i członkiem Prezydium EUROSAl – europejskiego stowarzyszenia organów kontroli państwowej. W latach 1989–1991 był senatorem RP (członkiem senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia), w latach 1991–1993 posłem na Sejm (przewodniczącym sejmowej Komisji Spraw Wewnętrznych i Administracji), prezesem NIK w latach 1992–1995, ministrem sprawiedliwości i prokuratorem generalnym w rządzie Jerzego Buzka w latach 2000–2001, prezydentem Warszawy w latach 2002–2005. Od roku 2005 do 10 kwietnia 2010 roku piastował funkcję prezydenta RP.



# LECH KACZYŃSKI – TAK

– Dla mnie był przede wszystkim profesorem. Studiowałam u niego i wspominam jego wykłady, w które wkładał serce, nigdy ich nie odczytywał i nie wygłaszał ot, tak sobie. Te wykłady były trudne, ze zbiorowego prawa pracy. Był także moim pierwszym pracodawcą w biurze NSZZ „Solidarność”. Pewnie także dlatego, że był naukowcem, specjalizującym się w prawie pracy, wpoił nam standardy pracy zupełnie inne od praktyki, jaka funkcjonowała w Polsce przed 1989 rokiem. Był świetnym organizatorem pracy, mającym także cechy przywódcze, umiejącym wartościować problemy i rozdzielać je do wykonania w kolejności ich wagi. Doceniał też wszystkich swoich pracowników, niezależnie od ich stażu i wagi pełnionych zadań.

*Katarzyna Zimmer-Drabczyk, kierownik Zespołu Ekonomicznego Działu Eksperckiego biura KK „S”*

– Pracowałam z Lechem Kaczyńskim drzwiami i na co dzień nie miałam bezpośredniej styczności z nim w bieżącej pracy. Jednak jako podległy mu pracownik nie doświadczyłam nigdy choćby cienia złego traktowania, wywyższania się. Cechowała go serdeczność, uprzejmość, grzeczność i niezwykła wrażliwość. Zajmował się m.in. kontaktami z Międzynarodową Organizacją Pracy i w przypadku przyjazdów delegacji niemieckojęzycznych służyłam pomocą jako tłumacz. To bardzo trudna praca, jednak w tym przypadku była samą przyjemnością ze względu na precyzję sformułowań, klarowność i przejrzystość wypowiedzi Lecha Kaczyńskiego.

*Joanna Posmyk, Dział Zagraniczny biura KK „S”*

– Lech Kaczyński był łagodnym, człowiekiem, zwracał się do każdego pracownika z szacunkiem. Był lubianym przez wszystkich związkowcem i przewodniczącym. Podchodził do ludzi zawsze z życzliwością, ale też był konsekwentny w egzekwowaniu obowiązków, które powinni wykonywać pracownicy i doprowadzał każdą sprawę do końca.

*Zdzisław Złotkowski, biuro KK „S”*

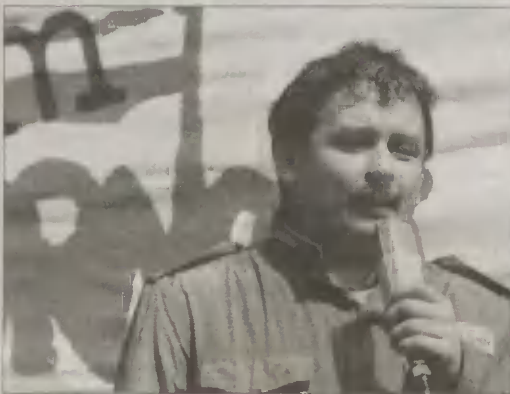
– Był to najlepszy szef, jakiego miałam od kiedy rozpoczęłam pracę zawodową. Zaczęłam pracować w „Solidarności” jeszcze pod koniec studiów. Mimo że byłam bardzo młoda czułam, że jestem traktowana przez mojego szefa poważnie i że moje opinie i sugestie są brane pod uwagę. Zawsze mogliśmy też liczyć na lojalność Lecha Kaczyńskiego w sytuacjach krytycznych, które zdarzały się, bo byliśmy wszyscy młodymi ludźmi, czasem niezbyt zręcznie poruszającymi się w związkowych realiach. Bronił nas wtedy zawsze, stawał po naszej stronie jako swoich pracowników. W pamięci utkwił mi egzamin, który zdawałam u profesora. Było to w czasie strajków studenckich na uczelniach w 1988 roku i kiedy zorientował się, że jestem zaangażowana w działalność strajkową nie potraktował mnie ulgowo, lecz wręcz przeciwnie, stawał mi większe wymagania. Już po zdaniu egzaminie powiedział do mnie, że jako opozycja musimy wymagać od siebie dużo.

*Anna Galus-Czerwonka, Zespół Ekonomiczny Działu Eksperckiego biura KK „S”*

– Moje kontakty z profesorem Lechem Kaczyńskim miały charakter wyłącznie zawodowy, przygotowywałam pod jego kierunkiem rozprawę doktorską na temat układów zbiorowych pracy. Profesor był jednym z najwybitniejszych specjalistów z tej dziedziny. Jestem jedynym doktorem, wypromowanym przez niego. Spotykaliśmy się bardzo często, dyskutowaliśmy na różne tematy. Pomógł mi bardzo wiele, wniósł sporo nowych pomysłów do mojej pracy. Nie był człowiekiem skłonnym do natychmiastowego bratania się, jednak gdy poznał kogoś lepiej, otwierał



Kampania wyborcza 1989 r. Od lewej: Lech Wałęsa, Szymon Pawlicki, Alojzy Szablewski, Lech Kaczyński, Bogdan Lis, Jacek Merkel i Jan Krzysztof Bielecki.



Kampania wyborcza. Kandydat na senatora Lech Kaczyński, rok 1989.



3 Maja 1991, Warszawa.

się. Był człowiekiem bardzo serdecznym, życzliwym. Wspominam go po prostu jako dobrego człowieka. Często bywałam także u niego w domu, miałem zaszczyt poznać także żonę prezydenta i bardzo ciepło wspominam te wizyty.

*Jakub Stelina, profesor Katedry Prawa Pracy Uniwersytetu Gdańskiego*

– Ubolewam z powodu tej tragedii. Niezwykle ceniłem prezydenta. Był zawsze po stronie biednych, słabych, za którymi nikt się nie ujmował w warunkach liberalnej gospodarki. Od lat, w czasie różnych etapów swojej działalności publicznej, służył prawdzie, dopominał się o miejsce dla niej w polskiej polityce i życiu publicznym. Częścią tej walki było także stałe dopominanie się o prawdę o Katyniu. Dla mnie jest jednym



Marsz w obronie Stoczni Gdańskiej, 12 maja 1989.

z najwybitniejszych Polaków po Janie Pawle II. Strata w polskiej polityce pozostanie ogromna i długo nie zostanie odbudowana.

*Kazimierz Waldowski, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej „S” Portu Gdynia*

– Leszka Kaczyńskiego, bo tak mogę też o nim powiedzieć i jestem z tego dumny, poznałem w stanie wojennym na plebanii kościoła św. Brygidy. Na moje zaproszenie gościł na początku lat 90. w Stoczni Północnej, później już jako prezes NIK spotkał się ze mną w sprawie jej sytuacji, przeżywała bowiem wówczas trudne chwile. Ostatni raz spotkałem się z prezydentem właśnie w czasie wręczania odznaczeń. Zawsze byłem pełen zaufania i szacunku dla Lecha Kaczyńskiego. Tragedia, która się wydarzyła, stanowi dla



# IM GO ZAPAMIĘTAMY



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Kampania wyborcza, rok 1989.



FOT. PAWEŁ GLANERT

Odstąpienie na placu „Solidarność” w Gdańsku tablicy upamiętniającej uczestników strajków w sierpniu 1988 r. – 31 sierpnia 2008 r.



FOT. PAWEŁ GLANERT

31 sierpnia 2008 r.



FOT. PAWEŁ GLANERT

W czasie uroczystości 31 sierpnia 2009 r.



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Wśród związkowców ze Stoczni Gdańsk, 31 sierpnia 2006 r.



FOT. PAWEŁ GLANERT

Uroczystość wręczania odznaczeń państwowych, Gdańsk, sala Akwen, 2009.

mnie ogromny cios i szok, jest mi naprawdę bardzo ciężko.

**Krzysztof Żmuda,**  
przewodniczący Komisji  
Międzyzakładowej „S” Stoczni Północnej

– Portowcy gdańscy ponieśli w tej katastrofie także bolesne straty, Lech Kaczyński był naszym przyjacielem od 25 lat. Przed 25 laty, działając w opozycji, udzielał porad prawnych osobom zwalnianym z pracy i represjonowanym, między innymi pisał pozwy do sądu i nam, portowcom. Współpracowaliśmy z nim w stanie wojennym w podziemnych strukturach „Solidarności”. W strajku sierpniowym w porcie w 1988 roku po naszej stronie brał udział w rozmowach z dy-

rekcją. Z Lechem Kaczyńskim kandydowałem w wyborach w czerwcu 1989 roku, on do Senatu, a ja do Sejmu. Kiedy był ministrem sprawiedliwości, a ja już nie byłem posłem, zawsze gdy prosiłem o spotkanie miał dla mnie czas. Portowa „Solidarność” broniła go w grudniu 1992 roku, kiedy prezydent Lech Wałęsa złożył wniosek do Sejmu o jego odwołanie z funkcji prezesa NIK. Często wypytywał mnie o znajomych portowców. Prezydent od początku kadencji postanowił poprzez przyznawanie odznaczeń przywrócić pamięć o ludziach, którzy zasłużyli się dla wolnej Polski i czynił to bardzo konsekwentnie.

**Czesław Nowak,** prezes Stowarzyszenia „Godność”,  
były przewodniczący Komisji Międzyzakładowej  
Zarządu Morskiego Portu Gdańsk „S”

– To była wielka ogólnopolska manifestacja patriotyczna. Tłumy oddające hołd prezydentowi, ludzie mieli łzy w oczach. To niesamowite wrażenia, których nie da się przekazać słowami.

**Irena Siudek,** kierownik Oddziału Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w Wejherowie

– Bardzo poruszyła mnie msza św. żałobna przed pogrzebem prezydenta. Cała uroczystość była wspaniale zorganizowana, ale przede wszystkim jestem urzeczona postawą ludzi, uczestniczących w pogrzebie. Wszyscy bardzo mocno przeżywali to, co się stało, było to widać na twarzach. To ogromna tragedia dla nas wszystkich.

**Beata Żyła,** sekretarz KZ NSZZ „Solidarność”  
we Flextonicsie Tczew

– Jestem pod ogromnym wrażeniem patriotyzmu, który objawił się w Polakach w tych dniach i w trakcie samego pogrzebu. Było wiele refleksji i żalu, ale przy tym przyjemnie było słyszeć z ust ludzi, którzy nie byli zwolennikami prezydenta, jak bardzo go teraz doceniają i że są świadomi tego, jak niesprawiedliwie był on oceniany za życia. Uroczystość była bardzo poruszająca, myślę, że każdego uczestnika skłoniła do głębszej refleksji. Mam też nadzieję, że każdy wyciągnie także dla siebie wnioski na przyszłość, by Polska stała się innym krajem.

**Marek Albecki,** przewodniczący KZ NSZZ  
„Solidarność” w Kłose Gościcińskiej Fabryce Mebli

– Okazało się, że razem jesteśmy silni, pokazujemy naszą lepszą twarz – dumę i honor. Pokazaliśmy, że mamy poczucie racji państwa, jego interesów i wartości. Myślę, że poczuliśmy także w tych dniach, że wszyscy jesteśmy za państwo odpowiedzialni, że to wartość, o którą trzeba dbać, podobnie jak o wolność. Ja osobiście zdaję sobie sprawę z tego, że prezydent zginął za prawdę i honor Polaków i sądzę, że podobne myśli towarzyszą wielu osobom. O te wartości walczył całe życie i jego śmierć to przypieczętowała.

**Andrzej Kościak**  
KM Marynarzy i Rybaków NSZZ „Solidarność”

– Wciąż żyję tym, co się stało. To wielka strata dla Polaków, ale chyba szczególnie dla wszystkich pracowników, którzy mieli orędownika w osobie pana prezydenta. Zawsze trzymał naszą stronę, bronił naszych praw, wetował ustawy, które mogły przynieść szkodę zwykłym obywatelom. Nie wiem, co będzie teraz, kto będzie nas bronił. Uroczystości pogrzebowe pokazały, ilu ludzi kochało prezydenta. Szczególnie zaimponowała mi młodzież. To, co widziałem w Krakowie, pozwala mieć nadzieję na dobry rozwój wypadków w Polsce po tragedii smoleńskiej.

**Stanisław Krzemiński**  
KM Portu Gdańsk NSZZ „Solidarność”

– Do Warszawy na uroczystości pojechaliśmy wspólnie z grupami związkowców z Sopotu, Pucka i Kolbud. Wszyscy bardzo przeżywaliśmy katastrofę i to, że mogliśmy uczestniczyć w uroczystościach pożegnania pary prezydenckiej było dla nas niezwykle ważne. Udało nam się także wejść ze sztandarami do Pałacu Prezydenckiego w momencie, gdy trumny były jeszcze wystawione. Towarzyszyło nam ogromne wzruszenie. Sama uroczystość była bardzo podniosła, szczególnie utkwiło w nas przemówienie ministra Macieja Łopińskiego, nieukrywającego swego ogromnego wzruszenia i uczuć przyjaźni do prezydenta. Atmosfera wśród zgromadzonych ludzi była wyjątkowa, uaktywniły się uczucia solidarności i przyjaźni.

**Bożena Brauer,** KM Pracowników Oświaty  
i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku



# ANNA WALENTYNOWICZ



FOT. RYSZARD KUZMA

**Legendarna suwnicowa, symbol „Solidarności”. To z jej powodu rozpoczął się w sierpniu 1980 r. strajk w Stoczni Gdańskiej, który doprowadził Polskę do wolności.**

Urodziła się 15 sierpnia 1929 w Równem na rubieżach II Rzeczypospolitej jako Anna Lubczyk. Mając dziewięć lat, została sierotą. Wychowywali ją obcy ludzie. W 1941 r. znalazła się pod Warszawą. Nieco później przeniosła się w okolice Gdańska, gdzie bardzo ciężko pracowała w gospodarstwie rolnym. Potem zatrudniła się w piekarni, a następnie w fabryce margaryny.

W 1950 r. Anna Walentynowicz pracowała w Stoczni Gdańskiej jako spawacz. Była przodowniczką pracy, a jej zdjęcia pojawiały się w gazetach. Wyrabiała nawet 270 proc. normy. W nagrodę, jako członkini komunistycznego Związku Młodzieży Polskiej, wysłana została na zjazd młodzieży do Berlina. Niedługo potem oddała legitymację ZMP i wstąpiła do Ligi Kobiet. Bardzo szybko zwróciła na siebie uwagę Służby Bezpieczeństwa, ponieważ aktywnie dopominała się o prawa pracowników.

Z powodu choroby przekwalifikowała się na operatora suwnicy. Pierwszą nieudaną próbę wyrzucenia jej z pracy dyrekcja stoczni podjęła w 1968 r., gdy domagała się wyjaśnienia defraudacji pieniędzy z funduszu zapomogowego. W jej obronie stanęła cała załoga wydziału W-3, gdzie pracowała.

W grudniu 1970 r. pomagała strajkującym stoczniowcom, przygotowując im kanapki. Miesiąc później stoczniowcy wskazali ją jako delegatkę na spotkanie z Edwardem Gierkiem. Była jedną ze współzałożycielek Wolnych Związków Zawodowych. Działała jawnie, a jej mieszkanie było punktem kontaktowym opozycji. Z tego powodu była szykanowana przez Służbę Bezpieczeństwa.

7 sierpnia 1980 r., pięć miesięcy przed osiągnięciem wieku emerytalnego, dyrekcja Stoczni Gdańskiej dyscyplinarnie zwolniła ją z pracy. Kilka dni później, 14 sierpnia, w jej obronie stanęła załoga zakładu. Rozpoczął się pamiętny strajk, podczas którego powstał NSZZ „Solidarność”, a ją samą przywrócono do pracy.

W 1981 roku podczas spotkania z robotnikami w Radomiu dwóch funkcjonariuszy SB we współpracy z TW „Karol” miało podjąć próbę otrucia Walentynowicz za pomocą furosemidu. W 2009 roku IPN postawił im zarzuty.

W stanie wojennym była internowana. Oskarżono ją o zorganizowanie strajku w stoczni w grudniu 1981 r. Z tego powodu 9 marca 1983 stanęła przed sądem w Grudziądzu. Na rozprawę przyjechał Lech Wałęsa. Walentynowicz skazano na 1,5 roku więzienia w zawieszaniu.

Trafiła jednak do niego kilka miesięcy później, 4 grudnia, za udział w próbie wmurowania tablicy upamiętniającej górników kopalni „Wujek”. Z więzienia w Lublińcu zwolniono ją w kwietniu następnego roku. Ze względu na jej zły stan zdrowia oraz innych oskarżonych 5 kwietnia 1984 sąd w Katowicach odroczył proces dotyczący organizowania manifestacji w grudniu 1983 r. pod krzyżem przy kopalni „Wujek” na czas nieokreślony.

Po zabójstwie ks. Jerzego Popiełuszki zainicjowała protest głodowy w krakowskiej parafii ks. Adolfa Chojnackiego, który trwał od 18 lutego 1985 do 31 sierpnia 1986.

Po roku 1989 nie utożsamiała się z polityką rządzących partii postsolidarnościowych.

W lipcu 2006 gdański Instytut Pamięci Narodowej ujawnił, że Annę Walentynowicz inwigilowało ponad 100 funkcjonariuszy i tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa.

oprac. Olga Zielińska

– Ania bardzo nam imponowała podczas strajku. To ona wprowadziła mnie na teren stoczni, wszystko tłumaczyła. My, ludzie Sierpnia, jakoś tak trzymamy się razem. Ale gdybym miała jeszcze kilka dni temu kogokolwiek prosić o pomoc, najpierw pomyślałabym o Ani. Ona nigdy nie odmawiała pomocy. Niewielu wie, ale Ania przez cały czas zajmowała się pomaganiem innym. Odwiedzała chorych, potrzebujących. Stale komuś robiła zakupy, załatwiała kule, wózki dla inwalidów. Czasem mam wrażenie, że była nawet wykorzystywana. A prywatnie, jaka była Ania? Czasem była trudna. Uparta, miała własne zdanie, którego broniła do końca. Ale Ani trzeba było wszystko wybaczyć. Bo była bardzo dobra i uczciwa. Ja nie trzymałam nigdy urazy do Ani, choć czasem się kłóciłyśmy. Pierwszy raz pokłóciłyśmy się w Stoczni Gdańskiej podczas sierpniowych strajków. Ania stała „na czatach”, a my z Aliną Pienkowską kapałyśmy się pod prysznicami dla strażaków. Nie było tam ani klamek, ani zamków. Kiedy wyszłyśmy, okazało się, że Ani nie było. Potem, kiedy się na nią pogniewałyśmy, Ania skwitowała to krótko „Kto by was tam chciał oglądać...”. Taka była po prostu Ania. I nie można było się na nią gniewać.

*Henryka Krzywonos, była opozycjonistka*

– Był to człowiek nieugięty, niezłomny. Czasem kolegom i koleżankom to się nie podobało. Bo Ania w swojej walce nie potrafiła, nie chciała iść na żaden kompromis wypracowany przez grupę. Nie było dla niej lepszego i gorszego rozwiązania. Bo rozwiązanie mogło być tylko jedno. I na takie tylko się godziła. Mniejsze zło dla niej nie istniało. A przecież w środowisku solidarnościowym często musieliśmy wypracowywać jakieś kompromisowe stanowiska. A Ania mówiła, że tak nie można. I to ją z czasem poróżniło z nami. Ale życie często pokazywało, że Ania miała jednak rację. Ja będąc młodym, niedoświadczonym chłopakiem też uważałem, że aby wygrać trzeba iść na kompromisy, przymknąć na coś oko. Ale teraz widzę, że należało posłuchać Ani. Szanowałem ją za jej niezłomność, za uczciwość. Taką ją zapamiętam.

*Bronisław Baranowski, działacz „Solidarności” ze Stoczni Gdańsk*

– To od niej wszystko się zaczęło w sierpniu 1980 r. Pamiętam takie hasło z tamtego okresu „Ani ani bez pani Ani”. Lech Wałęsa był wtedy bardzo ważny, ale w pierwszym tygodniu strajku na ustach wszystkich stoczniowców była Ania Walentynowicz. To w jej obronie postanowiliśmy protestować. W stoczni pojawiły się ulotki, kim jest i dlaczego wyrzucono ją z pracy. Dla nas była nie tylko tą panią Anią, którą zwolniono z pracy kilka miesięcy przed emeryturą i która walczyła z komuną. Podczas strajku była dla nas taką ciocią, mamcią, która w sali BHP robiła kanapki i tak po prostu po ludzku martwiła się o chłopaków. Pytała się nas, „Z czym chcesz kanapkę synku? Z pomidorkiem, z ogórkiem?”. Bardzo mało o jej prywatnym życiu wiedzieliśmy, nie mówiła o sobie. Bardziej myślała o innych. Taka była pani Ania. Bezkompromisowa i uparta też, na pewno. Ale i uczciwa w swojej bezkompromisowości. Dlatego, jeśli uważała, że ma rację, to nie ustępowała.

*Jerzy Borowczak, były opozycjonista ze Stoczni Gdańskiej*

– Szanowałem Anię za jej uczciwość i konsekwencję. Nawet, jeśli była uparta, czasem zapalczywa, to też wynikało to z jej uczciwości. W 1983 r. brałem udział w głodówce w kościele św. Barbary. To była głodówka o zwolnienie „politycznych”. Była też tam Ania. Spieraliśmy się, bo Ania popierała Kuronia, a ja nie. Trochę się potem boczyliśmy na siebie. Kika lat później spotkaliśmy się znowu, kiedy w Polsce była już wolność. Przyjechałem do Gdańska i zadzwoniłem do Ani, pytając, czy mogę wpaść. Bardzo się ucieszyła, mówiąc, że skoro pierwszy raz nasze drogi zeszyły się w 1977 r., to nie możemy się kłócić. Taka była Ania. Nie myślała o sobie. Była jedną wielką instytucją działacza. O sobie nigdy nie pamiętała. Dotąd pamiętam ją w skromnej granatowej sukience.

*Jacek Niedolaz, były opozycjonista ze Szczecina, teraz mieszka w Indonezji*

## Nagrody i odznaczenia

- W 2000 r. Rada Miasta Gdańska nadała jej tytuł Honorowego Obywatela Gdańska. Odmówiła jego przyjęcia, prosząc, by przeznaczone dla niej krzesło sprzedać i uzyskane pieniądze przeznaczyć na cele charytatywne.
- 13 grudnia 2005 w Waszyngtonie odebrała na rzecz Solidarności od Amerykańskiej Fundacji Ofiar Komunistycznego Medal Wolności. Honorowym przewodniczącym fundacji jest były prezydent Stanów Zjednoczonych George W. Bush. 3 maja 2006 została odznaczona przez prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego Orderem Orła Białego.
- 10 grudnia 2009 „za odwagę w występowaniu w obronie podstawowych wartości i prawd nawet wbrew zdaniu i poglądom większości” otrzymała nagrodę im. Pawła Włodkowica, przyznaną przez rzecznika praw obywatelskich.



# MACIEJ PŁAŻYŃSKI

– Był osobą niezwykle transparentną – mówi o nim Jacek Rybicki, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

– Był uczciwy w życiu prywatnym i polityce. Wierny swoim zasadom. To zjednywało mu wyborców wśród ludzi z różnych środowisk.

## Młodość w NZS i spółdzielni „Świetlik”

Pochodził z Pasłęka, gdzie ukończył liceum w 1976 roku. Po szkole średniej pojechał na Śląsk, by pracować tam jako robotnik. Po roku powrócił do Trójmiasta, żeby studiować na Wydziale Prawa Uniwersytetu Gdańskiego. Podczas studiów związał się z Ruchem Młodej Polski, wtedy poznał **Arkadiusza Rybickiego** i **Aleksandra Halla**. We wrześniu 1980 został współzałożycielem Niezależnego Zrzeszenia Studentów i przewodniczącym tej organizacji na Uniwersytecie Gdańskim. W 1981 stał się przywódcą okupacyjnego strajku na Uniwersytecie Gdańskim.

– Poznaliśmy się podczas strajków studenckich w 1981 roku – opowiadał o nim **Jerzy Borowczak**. – Zrobił na mnie wrażenie człowieka spokojnego, nawet flegmatycznego, wręcz za spokojnego, jak na przywódcę strajkowego. Jego przemówienia były wyważone i stonowane. Był całkowitym przeciwieństwem Wałęsy. Już wtedy widać było, że to człowiek wielkiego formatu.

W 1983 roku założył Spółdzielnię Usług Wysokościowych „Świetlik”, w której pracowało wiele osób związanych z opozycją, m.in. **Donald Tusk** czy **Janusz Czarnecki**.

– Dopiero wtedy poznałem bliżej Macieja – wspomina **Jerzy Borowczak**. – Zaimponował mi tym, że chociaż był prezesem naszej spółdzielni, razem z nami pracował na kominach i dachach. Szybko jednak zajął się tylko sprawami organizacyjnymi. Mnie wysyłał na odpowiedzialne odcinki pracy, bo w towarzystwie humanistów byłem jedną z nielicznych osób z doświadczeniem technicznym. Maciej był świetnym organizatorem i cieszył się naszym zaufaniem.

## Wojewoda pomorski i marszałek Sejmu

Do szerszej polityki wszedł w roku 1990, kiedy zaczęła się wolna Polska. Został wtedy pierwszym niekomunistycz-



FOT. IWONIECH MILEWSKI

nym wojewodą gdańskim. Rekomendował go premierowi Mazowieckiemu **Aleksander Hall**. Było dwóch kandydatów do tego stanowiska: **Józef Borzyszkowski** ze Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego i on. Kiedy wojewodą został wybrany Płaziński, stanowisko wicewojewody zaproponował **Borzyszkowskiemu**.

– Wtedy nasze drogi zeszły się ponownie – opowiada **Jerzy Borowczak**. – Płaziński miał upoważnienie ministra przekształceń własnościowych do prywatyzacji stoczni, a ja byłem przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej. Dzisiaj mam żal, że czekaliśmy z prywatyzacją na terenach stoczniowych tak długo. Można było zrobić więcej. Zwlekaliśmy z uwłaszczeniem stoczni. Gdybyśmy wtedy stali się właścicielami stoczni, byłoby pieniądze na produkcję statków. Stało się inaczej.

Cieszył się zaufaniem społecznym do tego stopnia,

że gdy w 1996 lewica przejęła władzę i został odwołany z funkcji wojewody przez komunistycznego premiera **Cimoszewicza**, w jego obronie odbyła się wielka manifestacja poparcia pod Dworem Artusa, w której wzięli udział samorządowcy, stoczniowcy i mieszkańcy Gdańska. W wyborach do Sejmu 1997 roku startował z listy AWS i zdobył rekordową liczbę głosów – 125 tysięcy.

Z ramienia AWS został marszałkiem Sejmu. Nie miał doświadczenia w prowadzeniu obrad, jednak jako prawnik szybko nauczył się procedur sejmowych. Wtedy nabrali do niego szacunku nawet posłowie lewicy. Był marszałkiem ponadpartyjnym.

– Pamiętam, jaki dumny był z faktu, że jako marszałek mógł gościć w Sejmie **Papieża Jana Pawła II** – wspomina **Jacek Rybicki**, wtedy poseł AWS. – Było to dla nas wszystkich niezwykle wydarzenie.

Cieszyliśmy się z nim wszyscy. Prywatnie mógł się wydawać raczej introwertykiem, ale w bliższym kontakcie był bardzo serdeczny. Zawsze ceniłem sobie możliwość wspólnych spotkań i dyskusji z nim.

## Poseł i senator, prezes „Wspólnoty Polskiej”

W 2001 roku założył razem z **Donaldem Tuskiem** i **Andrzejem Olechowskim** Platformę Obywatelską. Był jej pierwszym przywódcą. Na kongresie założycielskim w hali Olivia triumfowali razem: **Aleksander Hall**, **Donald Tusk**, **Aram Rybicki**, **Jerzy Borowczak** i **Maciej Płaziński**. Niedługo byli razem. Płaziński odszedł pierwszy.

Po dwóch latach nagle zrezygnował z funkcji szefa PO i opuścił partię. Przeżył to, że nie czuł się rozumiany.

Mawiał wtedy, że Platforma powinna iść w innym kierunku. Mimo to chciał być czynny w życiu publicznym. W 2005 roku został senatorem niezależnym, w 2007 wszedł ponownie do Sejmu z listy PiS. Jednak do partii nie wstąpił i pozostał posem niezależnym. Realizował się w służbie publicznej. Docierał do wyborców w zapadłych wsiach na prowincji. Był takim człowiekiem, co wysłucha każdego i stara się pomóc. Do dzisiaj wspominają go ludzie na Pomorzu, gdzie spotykał się z nimi w salkach parafialnych w małych wioskach. Wysłuchiwał ich skarg i prośb, zarówno jako marszałek, jak i poseł. Był politykiem, dla którego liczył się każdy człowiek, nie tylko potencjalny wyborca.

– Czas zaangażowania **Maćka** w sprawy PO był krótki – wspomina **Jacek Rybicki**. – Wtedy nasze drogi rozeszły się na krótko. Ale kiedy opuścił szereg PO, wspólnie zaangażowaliśmy się w wybory do Parlamentu Europejskiego. Zawsze był świetnie przygotowany merytorycznie, dlatego ceniłem sobie dyskusje z nim.

Od maja 2008 roku był prezesem polonijnego stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. To była doskonała funkcja na trudne czasy. Bez kompromisów partyjnych, nie wchodząc w dyskusje polityczne mógł realizować misję służby publicznej.

– Zaangażował się w sprawy Polonii, ponieważ jeżdżąc po świecie zobaczył, jak wiele rodaków z dalekiej Rosji, a szczególności Kazachstanu, nie może wrócić do Polski i jak tęsknią za krajem – wspomina **Czesław Nowak**, wiceprezes stowarzyszenia. – Do-

strzegał także potrzebę pomocy Polakom za wschodnią granicą. Przejął się upadkiem mowy i zabytków polskich na Kresach. Starał się pomagać Polakom na Białorusi, Litwie, Ukrainie. Głośno upominał się o polskie postulaty dotyczące szkolnictwa czy pisowni polskich nazwisk. Bolał nad ciężkim losem Polaków na Białorusi, drażniło go, że kolejne polskie rządy są zbyt uległe wobec rządów **Łukaszenki**.

Co roku organizował obozy i kolonie dla dzieci za wschodniej granicy. Również w tym roku planował kolejny raz akcję „Lato w Polsce”. W ubiegłym roku „Wspólnota Polska” przyjęła na wakacje 2,5 tys. dzieci z Białorusi i tym razem zastanawiał się, które samorządy poprosić o pomoc.

Na sercu leżało mu uświadomienie opinii społecznej konieczności przyjęcia ustawy umożliwiającej powrót rodaków z dalekich stepów Kazachstanu i Syberii. Wszystkich, którzy zostali wywiezieni. Przygotowywał projekt ustawy, pod którą zamierzał zebrać 100 tys. podpisów, aby Sejm się nią zajął. Aby spełnić testament **Macieja Płazińskiego** rząd powinien znowelizować ustawę o repatriacji tak, aby państwo wzięło na siebie większą odpowiedzialność, stwarzając możliwość powrotu do ojczyzny rodakom ze Wschodu. Obecnie gminy niemal zaprzestały tej szczątkowej repatriacji. Wyjątkiem jest Gdańsk.

– Był osobą niezwykle transparentną, uczciwą do bólu i jednoznaczna – mówi o nim **Jacek Rybicki**. – To zjednywało mu zwolenników. Bo przecież, gdy wyszedł z PO i startował do Senatu jako poseł niezależny, też znalazł wyborców. Zjednywał ludzi swoją osobowością. Pamiętam **Maćka** jako osobę, która miała określoną wizję Polski, jednak Polski ponadpartyjnej. Moim zdaniem to było powodem jego odejścia z PO. Chociaż w wyborach do Sejmu w 2007 startował z listy PiS, to sam do partii nie wstąpił. Nie zgadzam się z opinią, że miał poglądy konserwatywno-liberalne.

Z rozmów z nim wynika, że w polityce ostatnich czasów brakowało mu elementu wrażliwości społecznej. Politykę postrzegał, co dzisiaj niemodne, jako misję społeczną. Był postacią niezwykłą. Na Pomorzu z pewnością jedną z najwybitniejszych.

**Dorota Trela-Godzwon**



# ARKADIUSZ RYBICKI

– Cieszył się, że razem z innymi będzie 10 kwietnia uczestniczyć w uroczystościach katyńskich – wspomina go Anna Wilska, dyrektor biura poselskiego we Wrzeszczu. – Dotąd nigdy nie był w Katyniu, więc bardzo to przeżywał.

## Mały sabotaż i spodnie dzwony

Urodził się w 1953 roku w patriotycznej rodzinie. Miał siedmioro rodzeństwa. Na swojej stronie internetowej napisał: „Fakt, że miałem siedmioro rodzeństwa nauczył mnie dzielić się z innymi”. Uczył się w I LO w Gdańsku, w jednej klasie z Grzegorzem Grzelakiem i Aleksandrem Hallem. Od młodości zaangażowany w działalność opozycyjną. Jego młodzieńcze akcje: malowanie haseł na murach i znaku kotwicy – Polski Walczącej czy rzucanie wydmuszkami w komunistyczne plakaty były wyrazem zdecydowanego sprzeciwu wobec komunistycznego ustroju, a jednocześnie aktem odwagi. To on był autorem napisu na murze wzdłuż torów kolejki pomiędzy przystankami Stocznia i Politechnika: *Nie zapomnimy Katynia*. Z jego inicjatywy zorganizowano wiele demonstracji. Do historii przeszły obchody wydarzeń grudniowych czy obchody 3 Maja. W roku 1979 razem z Aleksandrem Hallem i Grzegorzem Grzelakiem założył Ruch Młodej Polski. W drugiej połowie lat siedemdziesiątych wspólnie redagują „Bratniaka”. Napisał wiele tekstów odkłamujących współczesną historię Polski.

– Był wyjątkowym człowiekiem. Chciałoby się, żeby takich ludzi jak on było więcej – Aleksander Hall wspomina przyjaciela na łamach różnych pism.

W czasie studiów nawiązał kontakt ze środowiskiem warszawskiego KOR, zakładał Studencki Komitet Solidarności, współpracował z Wolnymi Związkami Zawodowymi i Ruchem Obrony Praw Człowieka i Obywatela. (ROPCiO). Ale lata siedemdziesiąte to czasy, kiedy Aram ma długie włosy jak Jimmy Hendrix i spodnie dzwony.

– Pamiętam, że Aram sam szyl takie spodnie na maszynie – wspomina Danuta Kobzdej, prezes Fundacji Centrum Solidarności. – Każdy chciał mieć takie spodnie, bo przecież w sklepach nic nie było. To w gruncie rzeczy były barwne czasy. Dzięki mężowi, **Darkowi Kobzdejowi**, weszłam w środowisko RMP – rozpoli-

tykowane, ciągle dyskutujące o najnowszej historii, omysławiające jakieś wywrotowe akcje.

W młodości Aram zawiązał przyjaźnie, które przetrwały do końca życia.

– Był moim najbliższym przyjacielem od czasów szkoły średniej, przyjacielem z jednej ławki – wspomina go Grzegorz Grzelak. – „Po ludzku nie mogę pogodzić się z jego odejściem. Jeszcze dziś brzmia mi w uszach jego słowa sprzed tygodnia czy dwóch o pomysłach, jakie miał na najbliższe tygodnie i miesiące. Nagle, gwałtownie, jakby przy pomocy gilotyiny przerwano mi jednego życia i oddzielono nas od siebie” – pisze na łamach „Newsweeka”.

## Twórca tablic z 21 postulatami

Zasłynął jako twórca tablicy z 21 postulatami strajkujących stoczniovców z 1980 roku. Po latach w jednym z wywiadów opowiedział, jak spisywał postulaty z **Maciejem Grzywaczewskim**:

„Robotnicy traserni (wydział, gdzie nanosi się rysunek statku na blachy, przyp. red.) dali nam dwie ogromne, szorstkie płyty i czerwoną farbę. Po godzinie mozolnej pracy okazało się, że litery są za duże i tablic będzie trzy albo cztery. Odwróciliśmy płytę na drugą stronę i rozpoczęliśmy od nowa. Czerwona farba rozlewała się na sosnowej sklejce, sprawę uratowały ołówki traserskie, rodzaj czarnych kredek świecowych. Siedzieliśmy na kłęczkach i rysowaliśmy, ja pierwsze kilkanaście postulatów, Maciej – drugą część. Z głośników dobiegało przemówienie **Edwarda Gierka**, I sekretarza jedynie słusznej partii – PZPR. Robotnicy, którzy siedzieli na trawie obok tablic, dogadywali niecenzuralnie, „co on tam p...”, już nie wierzyli w obietnice. Zapadał zmrok, litery tańczyły przed oczami. Z trudem zawieźliśmy tablice do słynnej Bramy nr 2, gdzie przemawiał **Lech Wałęsa**. Wieźliśmy je w kierunku Bramy nr 2, a kolejni robotnicy zeskakiwali ze słynnych wózków akumulatorowych i gdzieś znikali. Nie chcieli się pokazywać w świetle jupiterów przy bramie, gdzie pewnie kręcili się agenci. Przy oświetlonej bramie zostaliśmy z tablicami sami. Wówczas zobaczyliśmy całą kruchość strajku. Przeżyłem moment zwątpienia. Dziś nie chcemy pamiętać, jak bardzo wówczas ten strajk był podsyty strachem. Ale pod



Arkadiusz Rybicki (z lewej) przy historycznych tablicach z 21 postulatami.

bramą entuzjazm już powrócił. Kilka ramion podchwyciło płyty, które przytwierdzono nad wartownią. Następnego dnia, kiedy zaświeciło słońce, cały świat zobaczył, o co strajkują na Wybrzeżu”.

W czasie stanu wojennego tablice ukryto głęboko, aby komunistyczna władza nie mogła ich zniszczyć. Wiele lat myślało, że zaginęły bezpowrotnie. Odnalazły się w magazynach Muzeum Morskiego. W roku 2003 UNESCO wpisało na listę najważniejszych tekstów historii „Pamięć świata”.

## Czas nadziei po Sierpniu 1980

Po zwycięstwie „Solidarności” Aram zakłada pierwsze Biuro Informacji Prasowej (BIPS) przy Komisji Krajowej „Solidarności”. To stał na całym świecie rozchodzi się przekaz o niezależnych związkach zawodowych w Polsce. Prowadził je do grudnia 1981 roku, kiedy został internowany w Strzebielinku. Pisz książkę o Lechu Wałęsie. Po wygraniu przez Wałęsę wyborów prezydenckich zostaje nominowany na sekretarza stanu w Kancelarii Prezydenta II RP. Pełni tę funkcję przez rok, odchodzi wierny swoim zasadom, nie mogąc porozumieć się z **Mieczysławem Wachowskim**.

Określał się jako konserwatysta, co wiernie obrazuje jego życiorys. W 1993 zakładał na Pomorzu Partię Konserwatywną. W latach 1993–1996 był wiceprzewodniczącym Partii Konserwatywnej, od 1996 w Stronnictwie Konserwatywno-Ludowym, w 2001 poparł wstąpienie SKL do Platformy Obywatelskiej. Zarówno w

2005, jak w 2007 był wybierany do Sejmu z listy PO. Jako poseł PO nadal angażuje się w sprawy Gdańska, zabiega m.in. o powstanie Europejskiego Centrum Solidarności.

## Aktywny działacz kultury

W latach 1999–2001 sprawuje funkcję wiceministra kultury i dziedzictwa narodowego w rządzie **Jerzego Buzka**. Od marca 2003 roku do sierpnia 2004 jest dyrektorem Nadbałtyckiego Centrum Kultury.

– Wspólnie staraliśmy się o wpisanie „Tablic z 21 postulatami” na Światową Listę Dziedzictwa Kulturowego UNESCO – wspomina **Elżbieta Pękala**, wicedyrektor Nadbałtyckiego Centrum Kultury. – Powierzył mi wtedy zadanie przygotowania folderu z tej okazji. Ceniłam go jako swojego przełożonego i świętego historyka. Miał do historii bardzo osobisty stosunek, bo przecież sam ją tworzył. Pamiętam długie dyskusje o najnowszej historii w jego gabinecie. Spędzaliśmy całe godziny na wspólnych rozmowach. To z jego inicjatywy jako dyrektora Nadbałtyckiego Centrum Kultury zaczęto odprawiać Zadaszki Artystyczne, na których wspomina się pomorskich artystów, którzy zmarli w ostatnim roku. W tym roku będziemy opłakiwać też Arama.

## Stoczniove dźwigi i krytyka IPN

Zbulwersował środowisko pomysłem uczynienia ze stoczniovców dźwigów pomników kultury. Mawiał, że należy zinventoryzować żelastwo walające się w stoczni, które jest prze-

cięż fragmentem architektury przemysłowej. Dźwigi i suwnice chciał na nowo wkomponować w przestrzeń miasta. „Zawsze szokował” – mówi o nim jeden z przyjaciół.

Z przekonaniem zaangażował się w projekt reformy IPN. Chciał zlikwidować kolegium IPN i powołać na jego miejsce Radę IPN. Uważał, że to nie Sejm powinien powołać Radę IPN, a naukowcy spośród 9 kandydatów, historyków z dorobkiem i o nieskazitelnej opinii.

## Dobry, ciepły człowiek

Nie sposób nie wspomnieć o synu Antosiu, którego choroba skłoniła Arama i jego żonę Małgorzatę do założenia stowarzyszenia „Świadomość do wspomagania osób z autyzmem”. To Antoś stał się wezwaniem do pomocy innym ludziom cierpiącym na autyzm, nauczył ich empatii, cierpliwości.

Odszedł od nas wspaniały człowiek. Szkoda, że nie wybiegnie już na boisko zagrać w piłkę z przyjaciółmi. Nie będzie miał okazji dokończyć projektów związanych z 30-leciem „Solidarności”. Nie wejdziesz z promiennym uśmiechem do biura poselskiego przy Kossaka i nie przywita się z Anią Wilską i **Magdą Marcinkowską**.

– W swoim ostatnim SMS-ie o 6.40 pisał, że wsiada do samolotu i prosił, żebym przebukowała mu samolot w Warszawie do Gdańska na późniejszą godzinę – głos więźnia w gardle Annie Wilskiej. – Zamierzał wrócić do domu jeszcze tego samego dnia. Pozostało po nim puste biurko i pamięć w naszych sercach.

**Dorota Trela-Godzwon**

FOT. WOJCIECH MILEWSKI



# PRZEMYSŁAW GOSIEWSKI

Przemysław Edgar Gosiewski urodził się 12 maja 1964 w Słupsku. Ukończył Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, studiował w latach 1983–1989. Był studentem Lecha Kaczyńskiego.

W czasie studiów w 1984 r. związał się z Niezależnym Zrzeszeniem Studentów Uniwersytetu Gdańskiego. Był kolporterem podziemnych wydawnictw, kurierem między Gdańskiem i Warszawą. We wrześniu 1986 roku był jednym z założycieli Uczelniane-

go Komitetu Koordynacyjnego UG. W dniach 3–6 maja 1988 roku współorganizator strajku na uczelni, członek Komitetu Strajkowego, odpowiedzialny za służby porządkowe. 9 września 1988 roku uczestnik III Zjazdu NZZ w Gdańsku, wybrany do Prezydium Krajowej Komisji Koordynacyjnej NZZ; w listopadzie 1988 roku członek Prezydium Komisji Uczelnianej NZZ UG, w 1989 członek Prezydium Międzyuczelnianej Komisji Koordynacyjnej NZZ w Gdańsku, uczestnik IV Zjazdu NZZ we Wrocławiu. Od 1988 członek Gdańskiego Stowarzyszenia Akademickiego.

W latach 1989–1991 pracownik Biura Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku. W latach 2000–2001 doradca ministra sprawiedliwości Lecha Kaczyńskiego, od 2001 poseł na Sejm (IV, V i VI kadencji). Od lipca 2006 do listopada 2007 roku minister członek Rady Ministrów w rządzie premiera Jarosława Kaczyńskiego, od maja do listopada 2007 wicepremier i sekretarz stanu w Kancelarii Prezesa Rady Ministrów. Odznaczony pośmiertnie Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.



Rok 1989. Okolice kościoła św. Brygidy. Z mikrofonem Przemysław Gosiewski.

FOT. WOJCIECH MILEWSKI

Oprac. (jw)

– Z Przemkiem Gosiewskim pracowałam w Dziale Organizacji Terenowych NSZZ „Solidarność”, koordynującym działania regionów, na początku lat czterdziestych. Był przede wszystkim bardzo sympatycznym człowiekiem. Współpracowało mi się z nim bardzo dobrze, choć niektórzy mieli z nim tzw. ciężkie życie. To dlatego, że nie tolerował bałaganiarstwa i objania się w pracy, wymagał porządku i panowania nad swoimi obowiązkami. Ale bardzo duże wymagania stawiał przede wszystkim sobie. Kosztowało go to sporo nerwów, zwłaszcza gdy problemy się nawarstwiały. Każdy musiał być wtedy rozwiązany natychmiast i równoległe z innymi, co było niestety trudne do wykonania. Mimo tych cech był bardzo lubiany, miał duże poczucie humoru, lubił opowiadać dowcipy. W pracy wprowadzał pewien rodzaj rodzinnej atmosfery, potrafił podzielić się jakąś domową kiełbasą czy kawałkiem ciasta. Kiedy już był posłem zawsze służył pomocą, nigdy nie odmawiał. Jeżeli sam nie mógł pomóc zawsze pokierował, podał odpowiedni numer telefonu. Nie zapominał dawnych przyjaciół i współpracowników.

Katarzyna Traczk, dyrektorka

Działu Administracji i Transportu biura Komisji Krajowej NSZZ „S”

– Poznałem Przemka Gosiewskiego w 1987 roku, kiedy powstawały struktury Niezależnego Zrzeszenia Studentów na Politechnice Gdańskiej. Pomagali nam wtedy studenci z NZZ Uniwersytetu Gdańskiego, powstała Międzyuczelniana Komisja Koordynacyjna NZZ, w której znalazłem się razem z Przemkiem.

Zajmował się poligrafia, transportem materiałów, był osobą niezwykle aktywną i pracowitą. Od początku do końca poświęcał się tej działalności i wydawało się wręcz, że nigdy nie odpoczywał. Wtedy po raz pierwszy miałem do czynienia z jego słynną wręcz pracowitością, która stawała się dla wielu „leserów” wręcz wyrzutem sumienia i czasami nawet podśmiewywali się z jego postawy, ale delikatnie, w sympatyczny sposób. Kiedy oni szli na „imprezę”, on szedł do pracy, drukować coś albo przygotowywać kolejną akcję. Wszystko dopinał na ostatni guzik. Przy tym był bardzo sympatyczny i lubiany. W czasie strajków studenckich 1988 roku kontaktowaliśmy się często, ponieważ reprezentowaliśmy inne uczelnie i konieczna była koordynacja działań. Weszliśmy wtedy obaj w skład Akademickiego Komitetu Solidarnościowego. Po 1989 roku pracowaliśmy razem w „Solidarność”, Przemek był szefem Działu Organizacji Terenowych. Tu znowu ujawniła się jego nieprawdopodobna wręcz pracowitość, która zresztą była podstawą wszystkich jego sukcesów, także w polityce. Cieszę się, że mogłem spotkać się z nim na trzy tygodnie przed smoleńską katastrofą. Zaprosił mnie do Pałacu Prezydenckiego jako gościa na uroczystość wręczenia odznaczeń działaczom NZZ, ja byłem już odznaczony wcześniej. Ujęło mnie, że mimo trudności zdobył jakoś mój telefon. Mieliśmy okazję wspominać, zrobiłem wtedy ostatnie jak się okazało wspólne zdjęcie. Myślę o nim bardzo ciepło.

Wojciech Kwizziński,

Zespół Ekonomiczny Działu Ekspertki biura KK

## Stanowisko Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” w związku z tragiczną katastrofą pod Smoleńskiem

Z głębokim żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o tragicznej śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, Lecha Kaczyńskiego i Jego małżonki Marii, ostatniego Prezydenta RP na uchodźstwie, Ryszarda Kaczorowskiego, członków Sejmu i Senatu, ministrów, dowódców wojsk, księży katolickich i duchownych innych wyznań, przedstawicieli ważnych urzędów państwowych, członków rodzin katyńskich, działaczy dawnej opozycji, ludzi kultury, pracowników urzędów państwowych i osób towarzyszących.

Na długiej liście ofiar znalazło się wielu naszych przyjaciół, ludzi „Solidarności”. Tej straty nie da się wypełnić. Pozostała po nich wielka pustka. Nigdy o nich nie zapomnimy.

Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” składa najgłębsze wyrazy współczucia rodzinom i najbliższym dotkniętym tą ogromną tragedią.

Gdańsk 12.04.2010 r.

## KONDOLENCJE ZE ŚWIATA

Na ręce przewodniczącego KK NSZZ „Solidarność” Janusza Śniadka spywają kondolencje od przyjaciół ze związków zawodowych z całego świata. Słowa smutku i solidarności nadeszły od związkowców od central związkowych z niemal trzydziestu krajów a także międzynarodowych konfederacji związków zawodowych.

**International Trade Union Confederation-ITUC (Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych)**

Z największym żalem i współczuciem Międzynarodowa Konfederacja Związków Zawodowych odebrała wiadomość o tragedii, która miała miejsce w dniu 10 kwietnia niedaleko Smoleńska – śmierci w katastrofie samolotu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej i współzałożyciela NSZZ „Solidarność” Lecha Kaczyńskiego, legendarnej działaczki NSZZ „Solidarność” Anny Walentynowicz i innych zasłużonych byłych działaczy „Solidarności”, członków wieloosobowej delegacji polskiej, udającej się na uroczystości żałobne w Katyniu. W obliczu tego strasznego i tragicznego wypadku składam szczerą kondolencję dla rodzin i najbliższych tych, którzy zginęli. Przekazuję także wyrazy wsparcia dla NSZZ „Solidarność”, wszystkich Polaków i polskich władz.

Guy Ryder

sekretarz generalny MKZZ

**European Trade Union Confederation (Europejska Konfederacja Związków Zawodowych)**

Z wielkim smutkiem i szokiem przyjęliśmy informację o rozbiciu się samolotu pod Smoleńskiem, i o śmierci Prezydenta Polski, Jego Żony i jakże wielu ważnych postaci polskiego życia publicznego. Wielu z nich było związanych z „Solidarnością” i dobrze wam znanych, w tym sam Prezydent. Tragedia jest tym większa, że zmierni do miejsca innej polskiej tragedii, masakry katyńskiej polskich elit w czasie II Wojny Światowej. Tragedia nakłada się na tragedię. W imieniu EKZZ chcę wyrazić nasze najgłębsze współczucie i kondolencje wam, waszemu Związkowi i narodowi polskiemu.

John Monks, sekretarz generalny

Drogi Januszu,

Chciałbym Cię poinformować, że otrzymuje od różnych osób i środowisk zagranicznych wyrazy współczucia z powodu tragicznej śmierci Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i towarzyszących mu osób. Wszyscy podkreślają, że mają świadomość straty, jaką poniosła również „Solidarność” poprzez śmierć osób, które przyczyniły się do jej powstania. John Monks rozpoczął dzisiejsze obrady Sekretariatu EKZZ od kondolencji, które kieruje do nas jako Polaków, przypominając znaczenie Katynia w historii Polski, i w szczególności jako członków „Solidarności”, którzy stracili swoich zasłużonych kolegów.

Józef Niemiec

sekretarz konfederalny EKZZ



# Weta prezydenckie

Prezydent Lech Kaczyński jako były wiceprzewodniczący NSZZ „Solidarność” zawsze wsłuchiwał się w głosy związkowców, którzy niejednokrotnie zwracali mu uwagę na niebezpieczne zjawiska w polskim życiu społecznym i polskiej ekonomii. Wyrazem tego było m.in. wetowanie przedkładanych mu do podpisu ustaw, które uznawał za niezgodne z jego wizją Polski Solidarnej.

## Prywatyzacja

**24 lipca 2008 r.** Prezydent RP skierował do Sejmu RP wniosek o ponowne rozpatrzenie **ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji oraz niektórych innych ustaw.**

Nie znalazły akceptacji prezydenta regulacje dotyczące nowych zasad wynagradzania w spółkach publicznych. Zmiany systemu wynagradzania w spółkach publicznych objąć miały wyłącznie osoby wchodzące w skład organów zarządzających oraz organów nadzorczych. Prezydent podkreślił, że brak uzasadnienia dla wprowadzenia w sposób jednostronny zmian modelu wynagradzania w tych spółkach. Po wprowadzeniu rozwiązań wynagrodzenia w spółkach publicznych uległyby dalszemu rozwarstwieniu czy wręcz doprowadziłyby do rażących dysproporcji. Prezydent podkreślił, że w ustawie brak deklarowanych przez rząd ograniczeń dla sprawowania funkcji zarządzających spółkami publicznymi w stosunku do osób uczestniczących w organach innych spółek z udziałem kapitału Skarbu Państwa lub jednostek samorządu terytorialnego.

## Zdrowie

**27 listopada 2008 r.** Prezydent RP wniósł do Sejmu RP wniosek o ponowne rozpatrzenie **ustawy o zakładach opieki zdrowotnej.**

Prezydent wyraził oczekiwania, że ustawodawca przygotuje kompleksową reformę, w której podstawowym celem będzie podjęcie działań, zmierzających do poprawy ich gospodarki finansowej oraz wprowadzenie mechanizmów uniemożliwiających dalsze niekontrolowane narastanie zobowiązań w przyszłości przy uwzględnieniu jednak konieczności zapewnienia równego dla wszystkich obywateli dostępu do świadczeń zdrowotnych. Uznał, że mechanizmy proponowane w ustawie nie wpłyną na polepszenie kondycji finansowej zakładów opieki zdrowotnej. Wprowadzone rozwiązania dotyczące sposobu funkcjonowania dotychczasowych publicznych zakładów opieki zdrowotnej poza oparciem ich na modelu zarządzania właściwym dla podmiotów komercyjnych.

◆◆◆  
**27 listopada 2008 r.** Prezydent RP wniósł do Sejmu RP wniosek o ponowne rozpatrzenie **ustawy z zakresu ochrony zdrowia.**

Odmowę podpisania ustawy Prezydent uzasadnił ty, że Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej wymaga, by władze zapewniły obywatelom, niezależnie od ich sytuacji materialnej, równy dostęp do świadczeń opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych. Tymczasem proponowane regulacje zezwalają władzy

państwowej na uwolnienie się od odpowiedzialności za funkcjonowanie opieki zdrowotnej, na co nie jest można wyrazić zgody. Ustawodawca legalizuje bierność rządu w przypadku likwidacji cennej placówki, której zastąpienie nie jest możliwe. Prezydent zwrócił też uwagę, że proponowane zmiany są szczególnie niebezpieczne w przypadku tzw. publicznej służby krwi czyli funkcjonowania placówek medycznych pobierających krew od dawców i dysponujących jej zapasami.

## Zwalczanie nieuczciwej konkurencji

**28 listopada 2008 r.** Prezydent RP skierował do Sejmu RP wniosek o ponowne rozpatrzenie **ustawy o zmianie ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.**

Prezydent zwrócił uwagę, że proponowana ustawa uchyla przepis wprowadzony do systemu prawa w 2002 roku, który miał na celu zaniechanie praktyk nieuczciwej konkurencji stosowanych przez duże sieci handlowe, które oferując bony towarowe poniżej ich ceny nominalnej omijały przepisy ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji. Zdaniem prezydenta ustawa przyjęta przez parlament doprowadzi do pogłębienia różnic w kondycji oraz konkurencyjności drobnego handlu wobec wielkich sieci oraz spowoduje nieodwracalne zmiany struktury rynku handlu detalicznego.

## Emerytury pomostowe

**15 grudnia 2008 r.** Prezydent RP odmówił podpisania **ustawy o emeryturach pomostowych.**

Zaniepokojenie Prezydenta wzbudzał fakt, że założenia ustawy oznaczają bardzo znaczące ograniczenie liczby osób uprawnionych do emerytur pomostowych. Ograniczenie kręgu osób uprawnionych do świadczeń wynika z przyjętego sposobu określenia prac w szczególnych warunkach i prac o szczególnym charakterze. Prezydent zwrócił uwagę, że liczne osoby wykonujące prace określone w wykazach dołączonych do ustawy nie nabydą prawa do emerytury pomostowej ze względu na przyjęte warunki nabywania tego świadczenia. Arbitralnie określone przez ustawodawcę granice czasowe, w których obowiązuje ustawa sprawiają, że nie traktuje ona jednakowo wszystkich obywateli, zaś zasady podlegania jej nie są jasno określone za pomocą kryteriów zdrowotnych i medycznych.

## Emerytury kapitałowe

**12 stycznia 2009 r.** Prezydent RP odmówił podpisania **ustawy o funduszach dożywnych emerytur kapitałowych.**

Prezydent w uzasadnieniu weta podkreślił, że wątpliwości budzi nadmierny pośpiech przy opracowywaniu tak ważkich kwestii, jakimi są świadczenia na rzecz emerytów. Mechanizmy określone niniejszą ustawą będą bowiem miały wpływ na sytuację wszystkich osób otrzymujących emeryturę z II filara. Tymczasem ustawa w zaproponowanym kształcie budzi wątpliwości w zakresie poziomu należytej ochrony interesów emerytów, w tym w szczególności przed negatywnymi zmianami gospodarczymi oraz potencjalnymi kryzysami finansowymi.

## Oświata

**9 marca 2009 roku** Prezydent zawetował **ustawę o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz o zmianie niektórych innych ustaw.**

Prezydent zarzucił ustawie:

- niezapewnienie odpowiednich warunków dla objęcia obowiązkiem rocznego przygotowania przedszkolnego wszystkich dzieci w wieku 5 lat oraz obowiązkiem szkolnym dzieci sześciolatków,

- nadmierną decentralizację oświatowych zadań państwa oraz nieuzasadnione zwiększenie swobody organów prowadzących szkoły i placówki oświatowe poprzez ograniczenie uprawnień organu nadzoru pedagogicznego,

- nieuzasadnioną rezygnację z zasady ustalania przez państwo programów nauczania.

## Media publiczne

**17 lipca 2009 r.** Prezydent RP odmówił podpisania **ustawy o zadaniach publicznych w dziedzinie usług medialnych.**

W uzasadnieniu Prezydent zwrócił uwagę, że ustawodawca nie zapewniając mediom publicznym przewidywalnego poziomu finansowania działalności misyjnej dowiódł, iż nie dostrzega potrzeby istnienia niezależnej i stabilnej publicznej radiofonii i telewizji. Ustawa nie gwarantuje wystarczającego poziomu finansowania działalności misyjnej mediów publicznych, a ponadto wysokość przyznawanych mediom środków uzależnia od dyskrecyjnych decyzji politycznych co godzi w zasadę niezależności redakcyjnej nadawców publicznych.

Opr. (jw)

## WPISY DO KSIĘGI KONDOLENCYJNEJ PREZYDENTA LECHA KACZYŃSKIEGO

Panie Prezydencie!  
Drogi Leszku!  
NSZZ „Solidarność” i cały Kraj pogrzyżyły się w żalobie.  
Zginąłeś na posterunku dochowując wierności zasadom i ideałom Sierpnia.  
Za tę wierność i konsekwencję szanujemy Cię i kochamy.  
Polska i wszyscy ludzie Solidarności łączą się w żalu z Twoimi najbliższymi

Janusz Śniadek

Drogi Panie Prezydencie!  
Leszku Kaczyński!  
W imieniu polskich nauczycieli i polskiej młodzieży bardzo dziękuję, że byłeś Nauczycielem Miłości Ojczyzny ponad wszystko, aż do kolejnego dramatu Narodu Polskiego.  
Znowu na Ziemi Katyńskiej!  
O niej świat już nie milczy,

Prawdę, dzięki Twojej ofierze, dostrzegli i ujrzą w pełni dopiero teraz.  
Zamilkną Twoi wrogowie.  
Dlaczego to tak znowu dużo kosztuje  
Ty tajemnicę znasz

Stefan Kubowicz

Panie Prezydencie!  
Pokazałeś jak należy sprawować Najwyższy Urząd w Państwie Polskim. Nikt przed Tobą, ani nikt po Tobie już tego nie pokaże. Żal straszny!

Iwona Jarosz-Lipkowska

Drogi Leszku!  
Spoczywaj w spokoju!

Sygnatariusz porozumień z sierpnia 1980 Józek

Byliście, Jesteście i Będziecie Wielcy, bo prawość i szlachetność jest wielka

Tadeusz

To był mój Prezydent  
Cześć Jego Pamięci

Katarzyna Woskoda-Styranowska

Z wyrazami największego bólu i żalu utraty przez nasz cierpiący Naród tak wielu wspaniałych, odważnych i uczciwych patriotów z Panem Prezydentem Lechem Kaczyńskim i Jego Małżonką na czele.

Krzysztof

Najpierw Cię ignorują, potem śmieją się z Ciebie, później z Tobą walczą, później wygrywasz.  
Z wyrazami szacunku, z sercami przepełnionymi bólem i żalem

KM POiW NSZZ „Solidarność” w Gdyni

Panie Prezydencie! Przyjacielu Stoczniovców Stoczni Gdańskiej. Pomagałeś nam ratować Stocznnię. I udało się. Ból i żalność po Tobie została.

Wdzięczni stoczniovcy Stanisław Łysiak, Walerian Panasiuk, Janusz Chronowski



# Byłem, jestem i będę człowiekiem „Solidarności”

Tragiczna śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego jest wielkim ciosem dla „Solidarności”, ale także dla wszystkich pracowników. Często podkreśla się zasługi Lecha Kaczyńskiego dla odkłamywania historii, pomija się natomiast jego działanie na rzecz obrony interesów ludzi pracy. Jak mało który z obecnych polityków Lech Kaczyński był wyczulony na sprawy społeczne i przy podejmowaniu decyzji już jako prezydent wsłuchiwał się uważnie w głos przedstawicieli pracowników. Poniżej przedstawiamy fragmenty listów i przemówień, które Lech Kaczyński kierował nie tylko do członków „Solidarności”, ale do wszystkich ludzi pracy.

pracodawcy czy państwa? Mówię o tym, bo mówi się o mnie, że przeciwstawiam wolność solidarności. Chciałbym zapytać – pod jakim względem? Czy zamierzam ograniczyć swobodę wypowiedzi? Czy zamierzam w czymkolwiek ograniczyć swobodę tworzenia różnych ugrupowań politycznych? Czy zamierzam ograniczyć swobo-

dalszego rozwoju ostatecznie nie zapomniano o interesie pracowników. Jest przecież tendencja do tego, żeby zasadniczo zliberalizować kodeks pracy, żeby obniżyć wręcz, szczególnie dla pracowników młodych, płacę minimalną do poziomu, który netto daje już po prostu sumę śmieszna jak za cały miesiąc pracy [...].

*Fragment przemówienia Lecha Kaczyńskiego, wygłoszonego na XIX KZD NSZZ „Solidarność” w Wasilkowie (październik 2005)*

Jako prezydent będę starał się być gwarantem zachowania praw pracowniczych i związkowych. Najistotniejsze zadania stojące przed nami to kwestie socjalne i przede wszystkim zmniejszenie bezrobocia. Sytuacja w wielu sektorach gospodarki jest dzisiaj trudna – w górnictwie, służbie zdrowia, transporcie, oświacie, przemyśle stoczniowym. Te wszystkie problemy będę się starał podnosić wspólnie ze Związkiem.

*Fragment wypowiedzi prezydenta elekta Lecha Kaczyńskiego podczas posiedzenia KK NSZZ „Solidarność” na warszawskim Żoliborzu (26 października 2005)*

## Opiekun społecznego dialogu

W Polsce potrzebna jest pewna równowaga społeczna. Równowaga społeczna oznacza równowagę między różnymi interesami. W naszym kraju, i to jest rzecz całkowicie normalna, swoje interesy mają pracownicy, mają pracodawcy, mają różne grupy społeczne, na przykład rolnicy mają swoje bardzo istotne interesy, o które należy dbać. W końcu w naszym społeczeństwie są interesy już niezwiązane z tym, kto z czego żyje – czy żyje z tego, że sam tworzy miejsca pracy, czy żyje z tego, że pracuje, czy żyje z tego, że uprawia rolę. Te interesy też mają bardzo istotne znaczenie.

Przedsiębiorcy nie mogą istnieć bez pracowników, tak samo jak w gospodarce rynkowej pracownicy nie mogą istnieć bez przedsiębiorców. Potrzebna jest równowaga i porozumienie.

Chciałbym w naszym kraju już jako urzędujący prezydent RP być inicjatorem, być swobodnym opiekunem społecznego dialogu.

*Fragment przemówienia prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego wygłoszonego podczas spotkania w Pałacu Prezydenckim z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność” (29 grudnia 2005 roku)*

## Wyższe płace dla wszystkich

Nie można wprowadzać zagrożenia, że kadra kierownicza będzie zawsze korzystać z dobrych wyników spółek, natomiast pozostali pracownicy mogą z nich skorzystać, ale nie muszą.

*Fragment wypowiedzi prezydenta Lecha Kaczyńskiego podczas konferencji prasowej, tuż po tym, jak odmówił podpisania zmiany do ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw*

## Jedna „Solidarność”, jedna Polska

Nazwa nadana Związkowi 17 sierpnia 1980 roku jest unikalna. To jedna „Solidarność”, ta sama, która istnieje do dzisiaj. To solidarność międzyludzka, robotnicza, legła u podstaw, powołała do życia Związek. W ideę „Solidarności” jest wpisana misja dbałości o Polskę. – Polskę, która jest tak samo jedna, jak jedna jest „Solidarność”.

*Fragment przemówienia Lecha Kaczyńskiego, wygłoszonego na Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność” w Wadowicach (październik 2008)*

## Zgodnie z obietnicą daną NSZZ „Solidarność”

Ludzkie zdrowie nie jest i nie może być towarem. Dlatego zwróciłem się do Senatu o zgodę na referendum w tej sprawie. Senatorowie Platformy uniemożliwili mi jego przeprowadzenie, dlatego korzystam ze swojego prawa. W ten sposób realizuję swoje przedwyborcze obietnice. Mówiłem, że nie dopuszczę do prywatyzacji służby zdrowia.

*Fragment wypowiedzi prezydenta Lecha Kaczyńskiego po zawetowaniu ustawy dotyczącej prywatyzacji służby zdrowia (listopad 2008)*

## To nie dzieło jednego człowieka

Zwycięstwo nie mogło być wtedy dziełem jednego człowieka, nawet najbardziej genialnego, musiało być dziełem zbiorowego wysiłku, dziełem tysięcy, tysięcy i jeszcze raz tysięcy i takim właśnie było to zwycięstwo roku 1989, taka była walka podziemna.

*Fragment wystąpienia prezydenta Lecha Kaczyńskiego w trakcie uroczystości z okazji 20-lecia wyborów z 1989 r., w której odznaczył osoby zasłużone dla odzyskania niepodległości przez Polskę (4 czerwca 2009)*



Prezydent Lech Kaczyński był częstym gościem „Solidarności”.

## Zobowiązanie

Poparcie Związku ma dla mnie wyjątkowe znaczenie – byłem, jestem i będę człowiekiem „Solidarności”.

Chciałbym jeszcze raz zapewnić wszystkich członków NSZZ „Solidarność”, że jeśli zostanę wybrany na urząd Prezydenta RP, dołożę wszelkich starań, by zrealizować program, który przedstawiłem na forum Komisji Krajowej. Nie złożę podpisu pod ustawą wprowadzającą podatek liniowy – korzystny tylko dla wąskiej grupy najzamożniejszych podatników. Podejmę wszelkie możliwe działania, by zablokować szkodliwe inicjatywy zmierzające do dalszej liberalizacji prawa pracy. Nie wierzę w mit budowania dobrobytu kosztem godności pracownika i niezbywalnego prawa do pracy za godziwym wynagrodzeniem. Zapewniam także, tak jak na posiedzeniu Komisji Krajowej, że będę popierał wszystkie te rozwiązania, które tworzą zachęty dla wzrostu inwestycji i zatrudnienia. Dyskusja nad takimi rozwiązaniami nie jest możliwa bez udziału w niej „Solidarności”, dlatego liczę, że Związek

będzie aktywnym i cennym partnerem przy reformowaniu polskiej gospodarki.

*Fragment listu skierowanego na ręce przewodniczącego Janusza Śniadka przez Lecha Kaczyńskiego po tym, jak KK oficjalnie poparła go w wyborach na prezydenta RP (18 września 2005 roku)*

## W obronie praw pracowniczych

[...] Samozatrudnienie to może rzecz dobra dla kogoś, kto jest istotnie drobnym przedsiębiorcą, ale nie dla przeciętnego pracownika. W dwóch płaszczyznach tzw. zliberalizowany kodeks pracy, co on oznacza w praktyce? Otóż w praktyce oznacza tylko jedno – większą władzę pracodawcy nad pracownikiem. Proszę Państwa, przeciętny pracownik do urzędu samorządowego bądź rządowego chodzi w roku raz, może dwa, może trzy razy. W pracy u swojego pracodawcy jest 5 razy w tygodniu, nominalnie po 8 godzin, często dużo dłużej, o czym wszyscy wiemy. Często nie 5, nie 6, a zdarza się, że i 7 dni w tygodniu. To czyja władza jest groźniejsza:

dę tworzenia związków zawodowych i ich uprawnienia? Czy może zamierzam walczyć o to, żeby Polak, Polka i wszyscy obywatele Rzeczypospolitej nie mieli w swoim domu paszportu? Niczego takiego w moim programie nie ma. Ja chcę tylko walczyć z taką wolnością, która polega na czynieniu krzywdy innym.

Mam w swoich planach, jako jedną z pierwszych inicjatyw ustawodawczych [...] projekt ustawy dotyczącej wzmocnienia nadzoru nad stosunkami pracy, ustawowego odtworzenia urzędu ministra pracy, tak żeby istniał nie tylko z mocy rozporządzenia, ale także z mocy ustawy. Zaostrzenia kar za naruszenie przepisów dotyczących warunków pracy i nie tylko warunków BHP, ale w ogóle przestrzeganie prawa pracy [...]. Jeszcze ważniejsze są silne związki zawodowe. Silne, rozsądne związki zawodowe są najlepszą gwarancją praw pracownika w tym miejscu, w którym pracuje, i praw pracownika w skali prawa tworzonego w Sejmie, polityki rządowej. [...] Dziś zadaniem „Solidarności”, zadaniem wielkim, jest to, żeby na drodze

FOT. WOJCIECH MILEWSKI



## OSTATNIE POŻEGNANIA:



Ołtarz na placu Piłsudskiego w Warszawie.

Sztandary „Solidarności” licznie powiewały podczas mszy św. na placu Piłsudskiego. Poczty sztandarowe organizacji zakładowych Związku stanęły naprzeciw ołtarza. Oblicza się, że we mszy na placu Piłsudskiego wzięło udział ok. 150 tys. osób.

## W drodze

Pierwsze autokary ze związkowcami wyruszają do Warszawy już o godz. 24 w nocy z piątku na sobotę. Jadą poczty sztandarowe Związku. Godzinę później wyjeżdżają autokary ze Stoczni Gdańsk. Osobno wybierają się na pożegnanie prezydenckiej pary związkowcy z Gdyni. Autobus gdańskiej Komisji Międzyzakładowej Oświaty i Wy-

chowania NSZZ „S” wyjeżdża o 4.30. Sprawnie docieramy do Warszawy, na drogach nie ma korków. Na parkingu nad Wisłą pod Zamkiem Królewskim jesteśmy już rankiem. Żałobnie ubrani stoczniowcy, przedstawiciele Portu Gdańskiego, Flextronicsu, pocztowców i wielu innych komisji formują pochód ze sztandarami na czele. Rozwijamy narodowe flagi z kirem, każdy trzyma małą chorągiewkę ze znakiem „Solidarności”. Idziemy pod górę wąskimi schodkami w kierunku placu Zamkowego. W mieście jest jeszcze cicho i spokojnie, Warszawa powoli budzi się do życia. Pochód „Solidarności” na tym tle wygląda bardzo odświętnie. Maszerujemy Krakowskim Przedmieściem w kierunku Pałacu Prezydenckiego.

## Ostatnie pożegnanie w Pałacu Prezydenckim

O dziwo przed pałacem nie ma długiej kolejki oczekujących. Jesteśmy przygotowani na czekanie nawet przez kilka godzin. Tymczasem nie stoimy dłużej niż 30 minut, aby oddać hołd prezydenckiej parze. Przed pałacem nadal płonie kilkadziesiąt zniczy. Harcerze cały czas sprzątają wypalone lampki, na ich miejsce stawiają nowe. Na pałacowym placu leżą tysiące kwiatów. Solidarnościowy pochód stoi w skupieniu, nikt nie próbuje rozmawiać, powoli posuwa się w kierunku Pałacu Prezydenckiego. Jesteśmy coraz bliżej. Najpierw wchodzi poczta sztandarowa, później inni związkowcy. Na parterze, zaraz za wejściem, prezentowane są zdjęcia 96 osób, które zginęły w katastrofie. Dalej wystawiono 7 trumien z ciałami pracowników Kancelarii Prezydenta i BOR-u. Wchodzimy po marmurowych schodach na pierwsze piętro, gdzie w Sali Kolumnowej ustawiono na katafalkach trumny Lecha i Marii Kaczyńskich, wzruszenie ścisła gardło, w oczach widać łzy. Trumna prezydenta została przykryta proporcem prezydenta RP – identycznym z przedwojenną chorągwią Rzeczypospolitej, którą okryto trumnę Marszałka Józefa Piłsudskiego, jest to czerwona tkanina z wizerunkiem orła białego. Trumna Marii Kaczyńskiej jest okryta białą-czerwoną flagą. Hołd oddają poczty sztandarowe Związku, za nimi podążają inni związkowcy, każdy kłęką w skupieniu i się żegna.

Już po południu we wtorek honorowe warty pełnili przedstawiciele NSZZ „Solidarność”.

## Na placu Piłsudskiego

Solidarnościowy pochód wychodzi z Pałacu Prezydenckiego, poczty sztandarowe kierują się w stronę placu Uniwersyteckiego, skąd pójda na plac Piłsudskiego, by stanąć przed ołtarzem. Reszta pochodu idzie już na plac, żeby oczekiwać na nabożeństwo, które rozpocznie się o godzinie 12. Zbierają się już nieliczni pielgrzymi, widać wojsko w mundurach z epoki Powstania Listopadowego, są harcerze w mundurach polowych z Powstania Warszaw-

na jest „Cisza”, aktor Artur Żmijewski odczytuje listę 96 ofiar prezydenckiego samolotu. Następuje zmiana warty, żołnierze oddają salwę honorową. Olgierd Łukaszewicz czyta fragmenty Apokalipsy św. Jana, po czym rozpoczyna się uroczystość państwa.

## Słowa, które zapadły w serce

Ceremonię otwiera marszałek Bronisław Komorowski, po którym głos zabiera Maciej Łopiński, szef Gabinetu Prezydenta. Mówi on wyraźnie wzruszony, łamiącym się głosem: – Leszku, Leszku, słowa: patriotyzm, pamięć historyczna, polska tożsamość nie były dla



Sztandar NSZZ „Solidarność” w hołdzie parze prezydenckiej.

skiego. Harcerze rozdają wodę do picia i gazety. „Rzeczpospolita” na ten dzień przygotowała bezpłatny dodatek w całości poświęcony prezydenckiej parze. Przemierzamy się do naszego sektora. Niektórzy rozkładają małe krzeselka, inni siadają na trawie.

Powoli plac zapełnia się ludźmi. Punktualnie w południe rozlegają się syreny w całym mieście, biją dzwony. Rozpoczyna się ceremonia pożegnania. Na trąbce gra-

Ciebie pustymi dźwiękami. (...) Tego dnia prezydent Lech Kaczyński był na służbie, jak każdego dnia i w tym dniu dosięgła go śmierć. (...) Przemówienie kończy słowami: Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie, po nich rozlegają się oklaski.

Córka zmarłego tragicznie prezesa Federacji Rodzin Katyńskich Andrzej Sariusza-Skańskiego – Izabela, przypomina cytat z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza: – „Jeśli zapomnę o nich,



Prezydenta w Warszawie żegnały poczty sztandarowe „Solidarności” z całej Polski.



Najwyższe władze NSZZ „Solidarność” pełniły wartę przy trumnach pary prezydenckiej.



# WARSZAWA, KRAKÓW



FOT. PAWEŁ GLANERT

Sztandary „Solidarności” licznie powiewały podczas uroczystości pożegnalnych w Warszawie.

Ty Boże na niebie zapomnij o mnie”. Słowa przestrogi przed zapomnieniem powtarzały osierocone córki i pozabawieni ojców synowie, w epoce komunizmu traktowani jak obywatele drugiej kategorii – mówi **Izabela Sariusz-Skapska**.

Po niej przemawia premier Donald Tusk: – Tydzień temu doszła do każdego z nas, do naszej ojczyzny, tragiczna wiadomość o katastrofie i jej ofiarach, wiadomość, która nie dotarła do naszych umysłów i serc chyba jeszcze do dziś – bo rozmiary tej tragedii, największej w dziejach powojennej Polski, przekraczają nasze możliwości rozumienia tego, co się stało.

(...) Musimy dalej ponieść ich marzenia i nadzieje, to największa rzecz, i pamiętać. Będziemy pamiętać – zapewnił premier.

Po uroczystościach państwowych zaczyna się msza żałobna koncelebrowana przez Episkopat Polski. Modlitwy ekumeniczne odprawiają przedstawiciele Kościoła prawosławnego oraz Kościoła ewangelicko-augsburskiego. Arcybiskup Warszawy **Józef Nycz** mówi: – Tragedia pod Smoleńskiem zjednoczyła cały naród i ludzi na całym świecie. Arcybiskup **Józef Michalik** podkreśla, że śmierć 96 osób ujawnia nam wszystkim nowe wartości i świat po tej tragedii będzie inny.

## Flagi „Solidarności”

Nad placem Piłsudskiego tego dnia licznie powiewają flagi z charakterystycznym napisem „Solidarność”. Najwięcej jest flag Stoczni Gdańsk z jej logo, które rozmieszczone są z trzech stron placu Piłsud-

skiego. Widać też sztandary Stoczni Gdynia, portrety prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Początkowo komisje zakładowych Związków stoją obok ołtarza.

Po trzech godzinach kończy się msza, tłumy żałobników rozchodzą się. I my opuszczamy plac Piłsudskiego. Jeszcze idziemy Krakowskim Przedmieściem, z wystaw sklepowych patrzą na nas portrety Lecha Kaczyńskiego, znicze palą się pod hotelem Bristol. Dobrze, że rano udało się nam pokłonić prezydenckiej parze. Teraz kolejka do prezydenckiej trumny sięga do placu Zamkowego. Nie sposób wejść już do środka, bo o godz. 16 pałac zostanie zamknięty. Na godz. 17 zaplanowano uroczysty przejazd pary prezydenckiej do archikatedry św. Jana, gdzie odbędzie się

i flag. Zarówno na placu przed katedrą, jak i na krakowskich Błoniach wśród zgromadzonych było bardzo dużo młodych ludzi, którzy przez wiele godzin oczekiwali na rozpoczęcie uroczystości. Także na Błoniach Prezydenta żegnali związkowcy z „Solidarności”, którzy nie zdołali dostać się na krakowski rynek.

Po mszy św. w bazylice Mariackiej we wzruszających słowach prezydenta pożegnał w imieniu polskiego świata pracy Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Zwracając się do Zmarłego Prezydenta przewodniczący „Solidarności” mówił: – Przykład Twojego życia i dramatyczna śmierć na nowo rozpałyły w sercach Polaków ducha solidarności. W czasie tych swoich

relekcji uświadamiamy sobie, że rezygnując z wartości, tracimy poczucie wspólnoty, tracimy Polskę! Nie ma wolności bez wartości. (tekst przemówienia zamieszczamy na str. 2).

Żałobny kondukt przejechał ulicami miasta na Wawel. W kondukcje pogrzebowym, w którym szły tylko osoby zaproszone przez rodzinę Prezydenta, znaleźli się także przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z Januszem Śniadkiem oraz Krzysztofem Doślą.

Przy dźwięku Dzwonu Zygmunta trumny umieszczono w sarkofagu w krypcie pod Wieżą Srebrnych Dzwonów w sąsiedztwie krypty marszałka Józefa Piłsudskiego. W hołdzie parze prezydenckiej oddano 21 salw artyleryjskich.

(drg, rt)



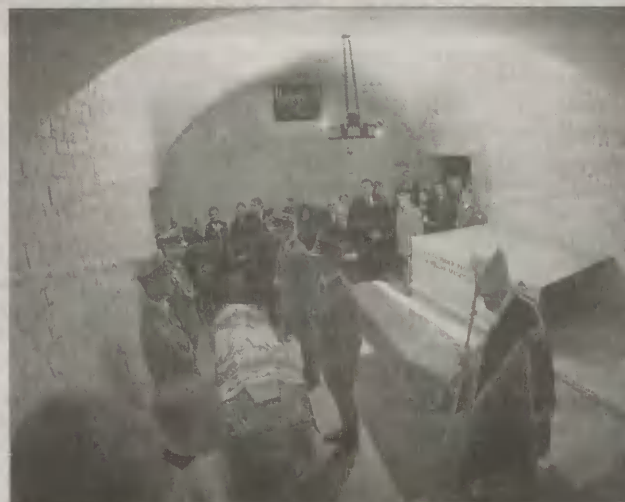
WWW.PREZYDENT.PL

Ostatnia droga prezydenta.

msza św. dla najbliższych i osób zaproszonych, wśród których była delegacja „Solidarności” z Januszem Śniadkiem.

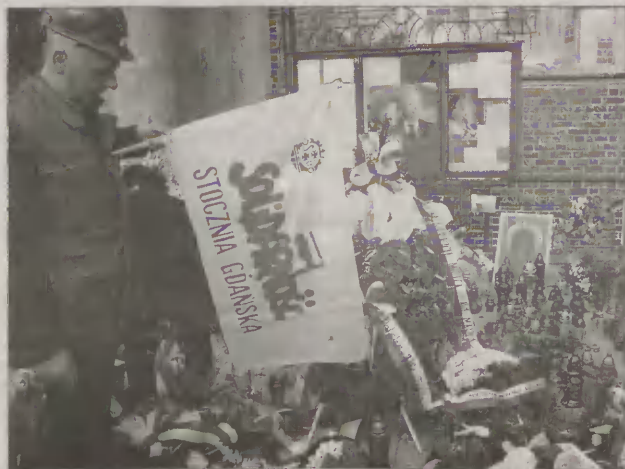
## Spoczęli w krypcie Srebrnych Dzwonów

Bezpośrednio po zakończeniu uroczystości w Warszawie delegacja Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” pojechała do Krakowa. 18 kwietnia w ostatniej drodze prezydentowi Lechowi Kaczyńskiemu i jego małżonce Marii towarzyszyły setki tysięcy ludzi, wśród nich wielu członków NSZZ „Solidarność”, których widocznym znakiem obecności były dziesiątki związkowych sztandarów



WWW.PREZYDENT.PL

Tuż przed złożeniem trumny w sarkofagu w krypcie Srebrnych Dzwonów.



FOT. PAWEŁ GLANERT

Związkowcy z Gdańska żegnali Prezydencką Parę.



## ANNA WALENTYNOWICZ

21 kwietnia w kościele Najświętszego Serca Jezusowego w Gdańsku Wrzeszczu o godz. 10 rozpoczęła się msza żałobna za Annę Walentynowicz. Tego samego dnia o godz. 15 na gdańskim cmentarzu Srebrzysko odbył się pogrzeb Matki „Solidarności”, jak nazwał ją Janusz Śniadek, przewodniczący NSZZ „Solidarność”.

Mszę św. koncelebrował arcybiskup metropolita gdański Sławoj Leszek Głódź. W kościele pojawiło się ok. 50 pocztów sztandarowych NSZZ „Solidarność” z całej Polski, na czele ze sztandarem Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 1980 roku.

– Dzisiaj tej skromnej suwnicowej dziękujemy za wszystko – mówił proboszcz kolegiaty, ks. prałat Mikołaj Samp, wspominając swoją parafiankę. Z kolei biskup Ryszard Kasyna podkreślał, że odeszła jedna z najznakomitszych mieszkanki Gdańska i Pomorza, kobieta skromna, nieugięta, uczciwa, dobry człowiek. Wśród licznie zgromadzonych w kościele byli m.in. Andrzej i Joanna Gwiazdowie, Jerzy Borowczak, minister edukacji Katarzyna Hall oraz Aleksander Hall, posłowie. Władze województwa reprezentował wicewojewoda Michał Owczareczak, obecny był także marszałek pomorski Mieczysław Struk.

Po południu w asyście kompanii i orkiestry wojskowej odbył się na cmentarzu Srebrzysko pogrzeb Anny Walentynowicz. Podobnie jak przed południem w koście-



FOT. JAROSŁAW WIERZCHÓŁOWSKI

### Kondukt pogrzebowy na cmentarzu Srebrzysko.

le, tak i tutaj do miejsca spoczynku odprowadzały zmarłą sztandary „Solidarności” i flagi narodowe. Nad trumną Andrzej Gwiazda przypomniał m.in., że po roku 1989 roku zrobiono wiele, by zatrzeć pamięć o zasługach Anny Walentynowicz dla „Solidarności”. – „Solidarność” nie byłaby taka, jaka była i nie miałaby tyle zalet, gdyby nie udział Ani – mówił przyjaciel Anny Walentynowicz. (jw)

### Pani Aniu

*Przyszliśmy dziś tak tłumnie pokłonić się przed majestatem Twojej śmierci, ale jeszcze bardziej przy-*

*szliśmy schylić głowy przed majestatem Twojego życia. Przez swoją prostotę, zwyczajną wielkość – stało się ono kwintesencją solidarności.*

*Od tamtych sierpniowych dni, trzydzieści lat temu, gdy narodził się Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność”, aż po kwietniową mgłę nad katyńskim lasem w pobliżu grobów polskich bohaterów.*

*W swoim uczciwym życiu nigdy nie oczekiwałaś zaszczytów, chociaż zasługiwałaś na nie jak mało kto. Trzeba było, aby prezydentem Polski został Lech Kaczyński, świętej pamięci, aby wyróżnił Ciebie najwyższym odznaczeniem państwowym. Ciebie, która jesteś bohaterką najpiękniejszych stron historii „Solidarności”.*

*Pani Aniu!*

*Wśród szanujących i kochających Cię osób przyszła dziś do Ciebie „Solidarność”. „Solidarność”, którą tworzą ludzie trochę podobni do Ciebie: dumni, niepokorni, niedający sobie niczego narzucić. Tworzą ją ludzie tak jak Ty pochyleni nad człowiekiem, broniący jego godności, pochyleni nad Polską.*

*Pani Aniu, Matko „Solidarności”! Wspieraj nas tam w górze, abyśmy zdołali Twoją postawę naśladować, abyśmy budowali Polskę na miarę sierpniowych ideałów.*

*Wybacz, jeśli w czymś wobec Ciebie zawiniliśmy! Spoczywaj w pokoju!*

Janusz Śniadek

## MACIEJ PŁAŻYŃSKI

21 kwietnia o godz. 13 w kaplicy Matki Boskiej Ostrobramskiej bazyliki Mariackiej w Gdańsku pochowano Macieja Płażyńskiego.

Na pogrzeb przybyli przedstawiciele najwyższych władz państwowych. Stawili się posłowie, działacze samorządowi, przedstawiciele władz NSZZ „Solidarność” oraz reprezentanci organizacji zakładowych „S” z pocztami sztandarowymi.

Jeszcze przed rozpoczęciem mszy Maciej Płażyński został pośmiertnie odznaczony Krzyżem Wielkim Orderu Odrodzenia Polski, a od ministra kultury otrzymał złoty medal Gloria Artis.

W kazaniu arcybiskup Sławoj Leszek Głódź mówił o życiu Macieja Płażyńskiego jako o służbie wobec narodu i ojczyzny. Przypominał, że był działaczem opozycji demokratycznej, pierwszym niekomunistycznym wojewodą, wówczas jeszcze gdańskim, posłem, senatorem, marszałkiem Sejmu i wicemarszałkiem Senatu, a także prezesem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”. Przypominał też Spółdzielnię Usług Wysokościowych „Światlik”, zatrudniającą opozycjonistów nie mogących znaleźć pracy, którą Maciej Płażyński założył i prowadził.

opr. (jw)

### Panie Marszałku, Drogi Maćku

*Człowiek „Solidarności” – tak często powtarzamy ostatnio te słowa nad mogiłami tych, którzy odeszli. Dzisiaj znowu powtarzamy te słowa żegnając przyjaciela.*

*Maciej Płażyński, chociaż nie pełnił żadnej funkcji związkowej, był człowiekiem „Solidarności”. Był człowiekiem sumienia, wartości i wiary, troski o zwykłego człowieka. Drogi Maćku, najważniejsze dla Ciebie było nie to czym się jest, ale kim. Nie, żeby mieć, ale żeby być.*

*Powtarzałeś żeby być wiernym sobie, własnym poglądom, a nie partiom. Służyć ludziom, nie sondą. Zawsze znajdowałeś czas dla zwykłych ludzi. Ta wierność doprowadziła Cię do smoleńskiego lasu, skąd wróciłeś tutaj, na miejsce ostatecznego spoczynku, do ukochanego przez Ciebie Gdańska.*

*Dzisiaj żegna Cię Polska i pogrążona w żalobie „Solidarność”. Są tutaj z nami nasi koledzy z całego kraju. Współpracowaliśmy wszyscy, bo mieliśmy podobne marzenia o Polsce.*

*Ceniło Cię i kochało bardzo wiele środowisk. Trzy dni temu rozmawiałem z Leszkiem Długoszem w Krakowie. Bardzo przejęty i smutny, że nie może przyjechać do Gdańska, prosił: przekaz największe wyrazy współczucia, żalu, żaloby Pani Elżbiecie, od naszego*



FOT. PAWEŁ GLANERT

### Sarkofag Macieja Płażyńskiego w Bazylice Mariackiej w Gdańsku.

*całego środowiska. Wiem, że takich przyjaciół miałeś w całej Polsce bardzo wielu. Zostaniesz z nami na zawsze w tej przepięknej bazylice. Ilekroć przyjdziemy tutaj modlić się za ojczyznę, za tych, którzy oddali za tę ojczyznę życie – przyjdziemy także do Ciebie. Byłeś mężem stanu, jakich Polska bardzo potrzebuje. Twoje odejście jest wielką stratą. Z pamięci o Twoim życiu będziemy czerpać siłę. Spoczywaj w pokoju.*

Janusz Śniadek

## ARKADIUSZ RYBICKI



FOT. WOJCIECH MILEWSKI

### W drodze na miejsce spoczynku.

26 kwietnia br. na gdańskim cmentarzu Srebrzysko odbył się pogrzeb Arkadiusza Rybickiego. Wcześniej w kościele pw. św. Mikołaja arcybiskup senior Tadeusz Gocłowski koncelebrował mszę św. za duszę zmarłego.

Arcybiskup pytał w homilii: „Czy jest szansa, by taką wizję Polski, którą ty, Aramie, pielęgnowałeś w swoim życiu, dziś realizować?”. I stwierdzał: „Jest, mimo wszystko jest. W tym kraju, który tak pięknie umie żegnać swego prezydenta i jego żonę, jest szansa na taką Polskę”.

Arkadiusza Rybickiego wspominał w czasie mszy marszałek Senatu Bogdan Borusewicz. Mówił, że Aram, jak nazywali go przyjaciele, nie był człowiekiem, który łaknął zaszczytów i popularności. – Był wiceministrem, był posłem, ale znaczenie jego nie było przecież związane z tymi funkcjami – podkreślił. Z uczestnikami mszy podzielił się refleksją, że wyjazd Rybickiego do Katynia był dla wszystkich logiczną konsekwencją postawy całego życia. – Aram w czasach komunizmu malował na murach „Katyń pamiętamy”, drukował o nim ulotki, był propagatorem wiedzy o tej tragicznej historii – przypominał marszałek. Borusewicz zaznaczył, że „język Arama w polityce nie był

językiem nienawiści, nie był językiem wykluczającym kogokolwiek”.

W ostatniej drodze Arkadiuszowi Rybickiemu towarzyszył m.in. sztandar Międzyzakładowego Komitetu Strajkowego z 1980 roku, dziś sztandar NSZZ „Solidarność”. W tłumie odprowadzającym trumnę na miejsce spoczynku powiewał transparent Ruchu Młodej Polski.

Zmarłego pożegnał w bardzo osobistych słowach premier Donald Tusk. Z kolei Aleksander Hall, założyciel Ruchu Młodej Polski, mówił m.in.: „Ile on wnosił klasy do polskiej polityki, kultury, szacunku dla drugiego człowieka!”.

Hołd zmarłemu oddał także naczelny rabin Polski Michael Schudrich, odmawiając kadisz oraz przedstawiciele gdańskiej gminy żydowskiej, którzy odczytali po polsku i hebrajsku Psalm 23. Arkadiusz Rybicki był przewodniczącym polsko-izraelskiej grupy parlamentarnej. (jw)



# Manifestacja w obronie służby zdrowia

„Zdrowie to nie towar”, „PO białym szczyście, czarny dół”, „Popierajcie Tuska czynem, umierając przed terminem” – to tylko niektóre z haseł skandowanych i wymalowanych na transparentach podczas manifestacji 7 kwietnia w Warszawie w obronie służby zdrowia.

Prawie trzy tysiące związkowców przybyło do stolicy, aby upomnieć się o prawa pacjenta i pracowników służby zdrowia. Z Regionu Gdańskiego wyjechały trzy autokary członków „Solidarności”. Nieprzypadkowo na dzień manifestacji wybrano datę 7 kwietnia, w którym obchodzono Świętowany Dzień Zdrowia.

– Stawiliśmy się tutaj, aby powiedzieć przed Sejmem: stop rozwarstwieniom i nierównościom w Polsce, stop rozwarstwieniom płac, stop rozwarstwieniom w dostępie do służby zdrowia – mówił do zebranych **Janusz Śniadek**, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S”.

Wśród wymienianych problemów najważniejsze to: odbieranie praw pracownikom służby zdrowia, coraz dłuższe kolejki do lekarzy oraz droższe leki.

– Rząd próbuje przerzucić problemy, z którymi sobie nie radzi, między innymi na pracowników, wydłużając wiek emerytalny – tłumaczył Śniadek.

Przewodniczący Komisji Krajowej fałszywym zatrudnieniem nazwał formę samozatrudnienia, do jakiego coraz częściej zmuszani są pracownicy przez swoich pracodawców, którzy chcą uniknąć kosztów płacenia składek na ZUS.

– Rząd szuka środków naprawczych bez uszczelniania systemu. Nie ma naszej zgody na wyższe składki na ZUS. Nie zgadzamy się na komercjalizację szpitali – mówił przewodniczący „Solidarności”. – Domagamy się natomiast rzetelnego i uczciwego dialogu. Bo pomysł rządu na służbę zdrowia to pogłębianie chaosu, który ma doprowadzić do sytuacji, gdzie zniechęceni i zrezygnowani pracownicy zgodzą się na wszystko.

Janusz Śniadek przypomniał, że w przededniu obchodów trzydziestej rocznicy powstania „Solidarności” postulował z Sierpnia 1980 roku o równym dostępie do służby zdrowia nadal jest aktualny.



Prawie trzy tysiące związkowców przybyło do stolicy.

**Maria Ochman**, przewodnicząca Sekretariatu Ochrony Zdrowia NSZZ „S”, wspominała natomiast obietnice składane przez premiera **Donalda Tuska** oraz ministra zdrowia **Ewę Kopacz**.

– Zapewniali nas, że pacjenci nie będą czekali miesiącami w kolejkach. I to prawda, bo teraz czekają latami. Przyszliśmy pod Sejm także dlatego, aby upomnieć się o zaplanowane i deklarowane podwyżki dla służby zdrowia – mówiła Maria Ochman. – Nie godzimy się na to, by ważniejszy od ratowania życia i zdrowia był zysk finansowy.

Przedstawiciele „Solidarności” zanieśli petycję z postulatami do marszałka Sejmu **Bronisława Komorowskiego**. Potem związkowcy przeszli pod kancelarię premiera. Tam delegacja ze Śniadkiem na czele pozostawiła trzy prezenty dla Donalda Tuska: srebrną piłkę nożną, z przesłaniem „bo premierowi wychodzi najlepiej”, lewatywę „na obstrukcję rządu” oraz kit „na uszczelnienie systemu”.

Akcja, zgodnie ze stanowiskiem Komisji Krajowej, wpisana została w kalendarium Ogólnopolskich Dni Protestu. Do manifestacji przyłączyły się OPZZ i stowarzyszenie **Primum Non Nocere Adama Sandauera**.

Po manifestacji delegacja związkowców ze Stoczni Gdańskiej udała się natomiast na spotkanie z zastępcą prokuratora generalnego **Jerzym Szymańskim**.

– Poskarżyliśmy się na Prokuraturę Rejonową i Prokura-

ture Okręgową w Gdańsku, które odmówiły wyjaśnienia, kto i w jaki sposób wyliczył przedstawioną Komisji Europejskiej wysokość pomocy publicznej, jaką otrzymała Stocznia Gdańska – wyjaśnia **Karol Guzikiewicz**, wiceszef stoczniowej „Solidarności”. – Nieprawdziwe dane wpłynęły na decyzję Brukseli. Prokuratorzy natomiast nie chcieli ani przesłuchać świadków, ani zapoznać się z dokumentami świadczącymi o nieprawidłowościach.

Rozmawiano także o zarzutach postawionych przez Prokuraturę Rejonową w Warszawie trzem związkowcom, biorącym udział w ubiegłorocznej manifestacji w obronie miejsc pracy.

– Udowodniłmy, że zarzuty przedstawiono nam dzień po wyborach związkowych w naszym zakładzie, choć były one sporządzone na piśmie dużo wcześniej – mówi Guzikiewicz. – Miało to więc charakter polityczny.

Guzikiewicz przypomina, że „Solidarności” wniosowała o połączenie spraw dotyczących nadmiernego, nieadekwatnego do sytuacji użycia siły przez policję oraz dopuszczenia się przez związkowców domniemanej czynnej napaści na policjantów.

– Dostaliśmy zapewnienie, że w pierwszej sprawie Prokuratura Generalna przeprowadzi kontrolę i ewentualnie podejmie dalsze kroki, w drugiej natomiast, będzie nadzorować sprawę prowadzone przez sąd.

Olga Zielińska

## O CZYM SZUMIAŁY MEDIA



## Przebudzenie w prawdzie

Przeglądałam zeszyt, w którym notuję fakty i opinie przydatne do tego tu przeglądu wydarzeń medialnych, i widzę, że wszystko sprzed 10 kwietnia straciło ważność. Śmierć prezydenta Lecha Kaczyńskiego i tylu wartościowych, potrzebnych państwu ludzi zdominowała niemal bez reszty media, zwłaszcza telewizję. Przez ostatnie dwa tygodnie co dzień oglądaliśmy pogrzeby i słuchaliśmy przemówień nad otwartą mogiłą. Dopiero gdy minął pierwszy szok, przyszła pora na jakieś takie porządowanie własnych myśli i cudzych słów.

Cudze słowa... Przywołuję z pamięci przemówienia – wszystkie wyrażały ból i żal za tragicznie zmarłymi, ale szczególnie wyraziste były trzy: arcybiskupa Muszyńskiego, przewodniczącego Śniadka i marszałka Komorowskiego. Arcybiskup wydobyl na światło dzienne wartości, którym Zmarły był wierny całe życie: Bóg, ojczyzna i honor. Ta triada, usilnie niszczone i wysmiewana za komuny, i po jej upadku była nieoprawna politycznie, przemilczana. Śniadek w krótkim, dobitnym przemówieniu przedstawił zaangażowanie Kaczyńskiego w sprawę wolnych związków zawodowych od ich załóżków do Okrągłego Stołu. Myślę, że dla tych, którzy nie przeżyli Sierpnia, było to odkrycie – dotąd myśleli, że NSZZ „Solidarność” stworzył Wałęsa z Geremkiem i Mazowieckim.

Przemówienie marszałka Sejmu było zaś osobliwe: w trzech czwartych było skierowane do władz rosyjskich z wyrazami wdzięczności: dla Putina, że raczył przybyć do Katynia i uściśkać Tuska, dla innych – że bez problemów dali wizy. No cóż, nie wysłuchał słów arcybiskupa Warszawy...

Wspaniałym podsumowaniem żałoby narodowej był zaś emitowany przez Jedynekę 26 kwietnia reportaż Ewy Stankiewicz „Solidarni”. Bez komentarza autorki, tylko rozmowy z ludźmi, którzy po kilkanaście godzin stali w kolejce przed pałacem, by schylić głowy przed trumnami pary prezydenckiej. A do mikrofonu wykrzykiwali swoje oburzenie na oczernianie i opluwanie prezydenta przez całą, tragicznie przerwana kadencję. „Daliśmy się manipulować jak głupi. Ale tragedia nas obudziła!” – powiedziała niejedna osoba. I niełatwo damy się usnąć powtórnie.

Janina Wieczerska

## Nie podpisywać ustawy o IPN

23 kwietnia Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, zwrócił się do marszałka Sejmu **Bronisława Komorowskiego** o niepodpisywanie i skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego nowelizacji ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej.

W przesłanym do marszałka Sejmu piśmie przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „S” zwrócił się Bronisława Komorowskiego, wykonującego obowiązki prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, o niepodpisywanie i skierowanie do Trybunału Konstytucyjnego w celu zbadania zgodności z konstytucją ustawy z dnia 18 marca 2010 r. o zmianie ustawy o Instytucie Pamięci Narodowej – Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oraz ustawy o ujawnianiu informacji o dokumentach organów bezpieczeństwa państwa z lat 1944–1990 oraz treści tych dokumentów.

Przewodniczący „Solidarności” zwraca uwagę, iż „uszonowanie w tej sprawie woli tragicznie zmarłego Pana Prezydenta Lecha Kaczyńskiego byłoby bardzo ważnym i dobrze przyjętym społecznie gestem ze strony Pana Marszałka”. „Wobec poważnych kontrowersji wyrażanych przez różne środowiska w trakcie prac nad ustawą, pozwoliłoby to uniknąć konfliktów i sporów politycznych w tej sprawie” – czytamy w piśmie przesłanym do marszałka Sejmu.

Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” uczestniczył w piątek, 23 kwietnia w pogrzebie śp. prezesa IPN, **Janusza Kurtyki**, który zginął tragicznie w katastrofie samolotu prezydenckiego pod Smoleńskiem.

□



# Wybrane komisje

Prezentujemy trzecią część listy organizacji związkowych, które dokonały wyboru na nową kadencję. Przedstawiamy tylko te organizacje, w których wybory zostały już zatwierdzone i zweryfikowane przez Regionalną Komisję Wyborczą. Ciąg dalszy w kolejnym wydaniu „Magazynu”.

- KM 1166, Drobniacy Portu Gdynia, **Jacek Szornak**
- KM 1056, Pracowników Bankowości w BGŻ SA, **Maria Grzegorzczak**
- KZ 1037, Przedsiębiorstwo Połowów i Usług Rybackich SZKUNER sp. z o.o., **Ryszard Karsznia**
- KM 376, Petrolbaltic SA, **Jarosław Rojek**
- KM 623, Pracowników Biura ZRG NSZZ „S”, **Tadeusz Grubich**
- KM 148, GZE „UNIMOR RADIOCOM” SA i w spółkach zależnych, **Kazimierz Łęgowski**
- KZ 245, Gdańskie Zakłady Teleelektroniczne TELKOM-TELMOR sp. z o.o., **Maria Borkowska-Flisek**
- KZ 1063, POL-DRÓG LĘBORK SA, **Roman Pętlak**
- KZ 335, SAG ELBUD GDANSK HOLDING SA, **Dariusz Jabłoński**
- KZ 179, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Gdyni sp. z o.o., **Krzysztof Prokopiuk**
- KZ 412, Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Gdańsku, **Anna Aleksandrowicz**
- KZ 1105, Makro Cash and Carry Polska, **Jan Cuber**
- KZ 1090, „Polipol-Meble” sp. z o.o. w Chojnicach, **Wiesław Ostaszewski**
- KM 598, Pracowników Oświaty i Wychowania w Sopocie, **Elżbieta Śliwińska**
- KM 5, Stocznia Remontowa NAUTA SA, **Andrzej Janzen**
- KZ 1019, Miejski Zakład Komunikacji sp. z o.o. w Chojnicach, **Grzegorz Rudnik**
- KP 2, Centrum Poczty Polskiej Oddział Regionalny w Gdańsku, **Krystyna Taranowska**
- KZ 1140, Fabryka Obrabiarek „PEMAL” SA w Malborku, **Henryk Olszewski**
- KZ 369, COGNOR SA, **Jadwiga Szulc**
- KM 678, Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kościerskiej, **Kazimierz Stoltmann**
- KO 40, PKP Energetyka sp. z o.o. Zakład Północny, **Marek Klas**
- KM 730, Pracowników Oświaty i Wychowania Rejon Tczew, **Alicja Olszewska**
- KP 1, Pracowników Poczty Polskiej SA Centrum Logistyki Oddział Regionalny w Gdańsku, **Andrzej Stępień**
- KM 553, Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kociewskiej, **Ewa Ceroń-Szmaglińska**
- KZ 1177, Leśników Lipuskich, **Rafał Burandt**
- KZ 1118, Pracowników Oświaty i Wychowania w Gimnazjum nr 1 im. Antoniego Abrahama w Kartuzach, **Dorota Lemańczyk**
- KZ 1040, SITA Tczew sp. z o.o., **Zyta Machnicka**
- KP 5, Pracowników Poczty Polskiej Regionu Gdańskiego Dyrekcja Okręgu Poczty, **Jerzy Malinowski**
- KZ 887, Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Wejherowie, **Emilia Piekarska-Kuliś**
- KP 8, Zakłady Tłuszczowe KRUSZWICA SA Oddział w Gdańsku, **Aleksander Mostek**
- KZ 1023, Spółdzielnia Inwalidów im. H. Derdowskiego w Chojnicach, **Edmund Mleczek**
- KZ 893, Urząd Miasta Gdyni, **Marzena Krefta**
- KZ 1006, Nadleśnictwo Przymuszewo, **Tomir Kubicki**
- KM 1, Stocznia Gdańska, **Roman Gałęzowski**
- KZ 1159, Urząd Skarbowy w Tczewie, **Jerzy Walkowski**
- KZ 966, Port Gdański Eksploatacja sp. z o.o., **Zenon Chmielewski**
- KM 407, Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Kartuskiej, **Piotr Zielke**
- KM 944, Pracowników Oświaty i Wychowania w Redzie, **Alina Kreft**
- KM 660, Pracowników Oświaty i Wychowania w Wejherowie, **Celina Szulgo**
- KM 1147, Pracowników Oświaty i Wychowania w Nowym Stawie, **Bogumiła Jaszczynska**
- KM 1139, Pracowników Oświaty i Wychowania w Malborku, **Maria Pawlikowska**
- KT 1084, Emerytów i Rentistów przy Oddziale ZRG NSZZ „S” w Gdyni, **Benedykt Dobek**
- KO 23, Pracowników Telekomunikacji w Gdańsku, **Dariusz Majewski**
- KM 37, Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku, **Bożena Brauer**
- KZ 142, Zakład Komunikacji Miejskiej w Gdańsku sp. z o.o., **Tadeusz Kornowski**
- KZ 89, Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe sp. z o.o., **Wiktoria Wiszniewski**
- KM 961, Zarząd Morskiego Portu Gdańsk SA, **Edward Fortuna**
- KZ 22, Uniwersytet Gdański, **Franciszek Makurat**
- KO 13, Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji WARTA SA, **Renata Miazdyk**
- KM 435, Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdyni, **Zdzisława Hacia**
- KM 1068, Pracowników Oświaty i Wychowania Lębork, **Stanisław Jakonis**
- KZ 643, Komenda Miejska Państwowej Straży Pożarnej w Gdyni, **Tomasz Richert**
- KZ 451, Pomorska Komunikacja Samochodowa sp. z o.o., **Daniel Klawikowski**
- KZ 1062, Samodzielny Publiczny Specjalistyczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Lęborku, **Dorota Olech**
- KZ 959, Port Północny sp. z o.o., **Andrzej Kołodziejski**
- KZ 631, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Wejherowie, **Andrzej Bornowski**
- KZ 289, Portowy Zakład Opieki Zdrowotnej sp. z o.o. w Gdyni, **Anna Maruszczak**
- KO 24, Przemysłowy Instytut Telekomunikacji O/Gdańsk, **Jerzy Plieth**
- KZ 30, Spółdzielnia Mieszkaniowa OSIEDLE MŁODYCH, **Zenon Jurczyk**
- KM 1034, Pracowników Oświaty i Wychowania Gminy Brusy, **Aleksandra Turowska**
- KZ 1071, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Lęborku, **Fryderyk Mach**
- KZ 626, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Starogardzie Gdańskim, **Marek Pańcierzyski**
- KM 180, Gdańskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o., **Stanisław Kotyński**
- KZ 325, PKP ENERGETYKA SA Zakład Północny w Sopocie, **Marek Klas**
- KM 81, Pomorska Spółka Gazownictwa sp. z o.o., **Zbigniew Matuszewski**
- KM 1109, SKANSKA SA, **Romuald Dunst**
- KZ 210, Biuro Urządzania Lasu i Geodezji Leśnej O/Gdynia, **Antoni Licow**
- KO 32, Komenda Regionalna Straży Ochrony Kolei w Gdańsku, **Waldemar Jankowski**
- KM 152, Wojewódzka Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, **Jan Poźniak**
- KM 366, Zespół Opieki Zdrowotnej i Szpital Specjalistyczny w Kościerzynie, **Andrzej Pufelski**
- KM 697, Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Puckiej, **Barbara Bakun-Czyżykowska**
- KM 38, Gdański Uniwersytet Medyczny i Uniwersyteckie Centra Kliniczne, **Mirosław Madej**
- KM 220, Służba Zdrowia nr 1 w Gdyni, **Barbara Wyrwas**
- KM 583, Pracowników Ochrony Zdrowia w Kartuzach, **Regina Hallmann**
- KZ 55, Szpital Specjalistyczny Św. Wojciecha Adalberta w Gdańsku, **Anna Gruszecka**
- KZ 1169, PKP CARGO SA Pomorski Zakład Spółki w Gdyni, **Jan Majder**
- KM 1028, Pracowników Oświaty i Wychowania Masta i Gminy Czersk, **Janusz Kitowski**
- KM Pracowników Oświaty, Wychowania i Kultury w Chojnicach, **Maciej Werra**
- KZ 1161, Centrum Kształcenia Ustawicznego w Chojnicach, **Jacek Mroczkowski**
- KZ 913, Urząd Miasta Starogard Gdański, **Mieczysław Haronek**
- KZ 446, Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej w Pucku, **Dorota Liss**
- KZ 1129, SP ZOZ Szpital Miejski im. J. Brudzińskiego w Gdyni, **Tomasz Gondek**
- KM 115, RADMOR SA, **Edward Zbucki**
- KZ 741, PKP Polskie Linie Kolejowe SA Zakład Linii Kolejowych w Gdańsku, **Mieczysław Jablonka**
- KT 879, dla Członków Indywidualnych przy ZRG NSZZ „Solidarność”, **Mirosław Rekowski**
- KZ 436, Nadleśnictwo Starogard Gdański, **Wacław Bruski**
- KZ 1073, Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej sp. z o.o. w Lęborku, **Tadeusz Obidziński**
- KZ 1005, Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska w Chojnicach, **Irena Zynda**
- KZ 461, Regionalna Dyrekcja Lasów Państwowych w Gdańsku, **Stanisław Kwaśnik**
- KM 147, Przedsiębiorstwo Połowów, Przetwórstwa i Handlu DALMOR SA, **Teresa Wcisło**
- KM 49, EATON TRUCK COMPONENTS sp. z o.o. w Tczewie, **Edmund Trochowski**
- KZ 42, Akademia Muzyczna im. Stanisława Moniuszki w Gdańsku, **Małgorzata Cichočka**
- KZ 984, Przedsiębiorstwo Komunikacji Trolejbusowej sp. z o.o. w Gdyni, **Leszek Stodolski**
- KZ 14, Muzeum Narodowe w Gdańsku, **Barbara Spigarska**
- KM 28, Marynarzy i Rybaków, **Andrzej Kościak**
- KZ 269, Kolejowe Zakłady Usługowe sp. z o.o. w Gdańsku, **Krystyna Reclaw**
- KZ 11, Politechnika Gdańska, **Tadeusz Szymański**
- KZ 174, SAUR-NEPTUN GDANSK SA, **Janusz Baranowski**
- KZ 291, C.HARTWIG GDYNIA SA, **Jadwiga Zielińska**
- KZ 1021, KŁOSE Czerska Fabryka Mebli sp. z o.o., **Jacek Łangowski**
- KM 1152, Spółdzielnia Kasa Oszczędnościowo-Kredytowa im. Franciszka Stefczyka w Gdyni, **Marek Niderla**
- KZ 1013, Wytwórnia Konstrukcji Stalowych MOSTOSTAL SA w Chojnicach, **Stanisław Kowalik**
- KZ 681, Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej w Gdańsku, **Sabina Kruszyńska**
- KZ 850, Urząd Kontroli Skarbowej w Gdańsku, **Karol Sarad**
- KZ 847, Miejski Zakład Komunikacji WEJHEROWO sp. z o.o., **Henryk Polaszek**
- KZ 386, Zakład Gospodarki Mieszkaniowej sp. z o.o., **Andrzej Stolarski**
- KZ 128, Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku, **Leszek Pochroń-Frankowski**
- KZ 1049, Urząd Gminy Pruszcz Gdański, **Stefania Tarnowska**
- KZ 316, Instytut Energetyki O/Gdańsk, **Henryk Koseda**
- KZ 610, Spółdzielnia Mieszkaniowa RADUNIA w Pruszczu Gdańskim, **Eugeniusz Koziara**
- KM 162, Zatoka SA w Gdańsku i SPOŁEM PSS w Gdyni, **Edward Melerski**
- KZ 599, Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych sp. z o.o. w Rumi, **Sławomir Mieczkowski**
- KZ 1026, Szpital Specjalistyczny im. J.K.Łukowicza w Chojnicach, **Tadeusz Majka**
- KZ 1024, Spółdzielnia Inwalidów RÓWNOŚĆ Zakład Pracy Chronionej w Czersku, **Michał Kaszubowski**
- KZ 483, Nadleśnictwo Choczewo, **Sebastian Wejer**
- KZ 755, Urząd Miejski w Gdańsku, **Krzysztof Pałkowski**
- KZ 493, Lokatorsko-Własnościowa Spółdzielnia Mieszkaniowa WRZESZCZ, **Mirosław Obojski**
- KZ 985, PELKOM sp. z o.o. w Pelplinie, **Zbigniew Rogoński**
- KM 1106, Pracowników Urzędu Gminy w Wejherowie, **Henryk Pranschke**
- KZ 1122, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Gdańsku, **Mariusz Popielarz**
- KZ 178, MUSI Spółdzielnia Usługowa w Gdańsku, **Marian Żebrowski**
- KZ 949, Szpital Św. Jana w Starogardzie Gdańskim, **Teresa Morawska**
- KZ 1009, Zakład Usług Komunalnych w Czersku, **Piotr Gąsiorowski**
- KZ 1018, Zakład Budowy Maszyn ZREMB SA w Chojnicach, **Andrzej Waga**
- KP 3, Pracowników Centrum Poczty Polskiej Oddział Rejonu w Gdyni, **Jerzy Tucki**
- KZ 146, Przedsiębiorstwo Komunikacji Miejskiej sp. z o.o. w Gdyni, **Zdzisław Dejk**
- KZ 953, Zakład Energetyki Ciepłej STAR-PEC sp. z o.o. w Starogardzie Gdańskim, **Mariusz Szpakowski**
- KM 1170, Wojewódzki Inspektorat Transportu Drogowego w Gdańsku, **Mariusz Beruś**
- KZ 1162, Dom Pomocy Społecznej w Gdańsku, **Jadwiga Domaszewicz-Tyburka**
- KZ 612, Ośrodek Przygotowań Olimpijskich im. F. Stamma we Władysławowie, **Bogumiła Bugajska**
- KZ 416, Spółka Wodno-Ściekowa SWARZEWO w Swarzewie, **Sławomir Hincke**
- KZ 1150, Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji sp. z o.o. w Malborku, **Krzysztof Nowak**
- KZ 187, Zespół Opieki Zdrowotnej dla Szkoł Wyższych w Gdańsku, **Barbara Borkowska**
- KO 11, WARS SA w Warszawie Oddział Północ Gdynia, **Krzysztof Korab**
- KM 230, Urząd Morski w Gdyni, **Grażyna Jędruch**
- KM 375, Rolls-Royce Marine Poland sp. z o.o. i FAMA sp. z o.o. w Gniewie, **Rafał Orłowski**
- KZ 31, Wojewódzki Szpital Psychiatryczny im. prof. T. Bilikiewicza w Gdańsku, **Zbigniew Zatorski**
- KZ 439, Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa im. Komuny Paryskiej w Gdyni, **Ryszard Głuszek**
- KZ 160, Spółdzielnia Mieszkaniowa VII Dwór w Gdańsku, **Ewa Spychalska**
- KZ 327, NZOZ INTERMEDICA w Gdańsku, **Elżbieta Pozańska**
- KZ 93, Gdańskie Zakłady Nawozów Fosforowych FOSFOR sp. z o.o. w Gdańsku, **Janusz Derwojed**
- KZ 952, PKP SA Oddział Gospodarowania Nieruchomościami w Gdańsku, **Urszula Kotłowska**
- KZ 83, Teatr Muzyczny w Gdyni, **Bogdan Gasik**

(Ciąg dalszy w kolejnym numerze „Magazynu”)



## SENIORZY

## Nowa przewodnicząca

15 kwietnia 2010 r. odbyło się kolejne zebranie wyborcze Terenowej Komisji Emerytów i Rencistów Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, ponieważ 18 marca 2010 r. wybory nie odbyły się z powodu braku wymaganego kworum.

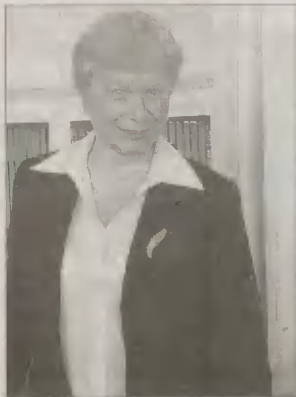
Tym razem przybyło 65 osób (stan komisji – 122 członków) i wybory odbyły się zgodnie z procedurami.

Zebranie rozpoczęło się minutą ciszy i modlitwą za tragicznie zmarłych pod Smoleńskiem. Prowadziła je przewodnicząca Teresa Sobczyńska wraz z przewodniczącym Regionalnej Sekcji Emerytów i Rencistów Janem Klusą. Teresa Sobczyńska po ośmiu

latach przewodzenia komisji zrezygnowała z kandydowania na przewodniczącą z powodów rodzinnych.

Na nową kadencję 2010–2014 przewodniczącą TKEiR została Maria Medyńska, z zawodu nauczycielka nauczania początkowego, od roku 2005 na emeryturze. Jak mówi nowo wybrana przewodnicząca: Idee „Solidarności” były i są mi bardzo bliskie i dlatego zamierzam kontynuować dzieło rozpoczęte przez Teresę Sobczyńską.

Na zebraniu 24 kwietnia Zarząd Komisji Terenowej Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność” w Gdańsku dokonał wyboru prezydium i tak: Teresa Sobczyńska i Antoni Litorowicz będą pełnili funk-



Maria Medyńska

cje zastępcy przewodniczącego, Edyta Mikołajewska będzie skarbnikiem, zaś Danuta Bielska – sekretarzem.

Tekst i zdjęcie  
Barbara Ellwart

## Sukces „Solidarności” w Radomiu

Kazimierz Staszewski, szef Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Zakładach Transportu Energetyki w Radomiu, wygrał sprawę w sądzie ze swoim byłym pracodawcą. Sąd przywrócił go do pracy, wydał także wyrok w sprawie dyskryminacji związkowca. Przewodniczącą przez lata nie dostawał podwyżek i był poniżany słownie przez

pracodawcę. Sąd przyznał poszkodowanemu odszkodowanie.

Przypomnijmy, że 2 października 2009 roku w Radomiu odbyła się ogólnopolska manifestacja „Solidarność” w obronie praw pracowniczych i związkowych. Bezpośrednią przyczyną protestu było bezprawne wypowiedzenie Kazimierzowi Staszewskiemu umo-

wy o pracę. Jako główny powód zwolnienia pracodawca podał całkowitą utratę zaufania wobec przewodniczącego, a także m.in. bezpodstawne wprowadzenie kontroli inspekcji pracy i zawiadomienie innych organów o nieprawidłowościach w zakładzie, jak również naruszenie dobrego imienia firmy.

Dział Informacji KK

## Dzień Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych

28 kwietnia br. był obchodzony Światowy Dzień Bezpieczeństwa i Ochrony Zdrowia w Pracy (Międzynarodowy Dzień Pamięci Ofiar Wypadków przy Pracy i Chorób Zawodowych).

W tym roku przewodnie hasło kampanii, organizowanej przez Międzynarodową Organizację Pracy, brzmiało „Nowe zagrożenia i formy prewencji w zmieniającym się świecie pracy.”

MOP aktywnie włącza się w upowszechnianie tematyki bezpieczeństwa i dobrego zdrowia w pracy na całym świecie m.in. poprzez działania swych przedstawicielstw w różnych krajach.

## Umowy o pracę na czas określony: aktualny stan prawny

W „Magazynie Solidarność” nr 4/2010 zamieściliśmy notatkę, dotyczącą rodzajów umów o pracę. Informacje zamieszczone w niej były jednak nieaktualne. Publikujemy opinię radcy prawnego, dotyczącą obecnego stanu prawnego w tej kwestii.

\*Ustawa z dnia 1 lipca 2009 r. o łagodzeniu skutków kryzysu ekonomicznego dla pracowników i przedsiębiorców (Dz. U. z 2009 r. Nr 125, poz. 1035) wprowadziła istotne modyfikacje dotyczące ograniczeń w zawieraniu umów na czas określony. Od dnia 22 sierpnia 2009 r. strony umowy o pracę mogą zawierać dowolną liczbę umów na czas określony. Jednakże

zgodnie z ustawą antykryzysową łączny okres zatrudnienia na podstawie kolejnych umów o pracę na czas określony między tymi samymi stronami stosunku pracy nie może przekraczać 24 miesięcy. Zgodnie z art. 13 ust. 2 niniejszej ustawy za kolejną umowę na czas określony uważa się umowę zawartą przed upływem 3 miesięcy od rozwiązania lub wygaśnięcia poprzedniej umowy zawartej na czas określony.

Ponadto, do umów o pracę zawartych na czas określony trwających w dniu 22 sierpnia 2009 r. nie stosuje się przepisu art. 25<sup>1</sup> kodeksu pracy. Oznacza to, że w stosunku do tych umów nie ma zastosowania zasada, iż zawarcie kolejnej umowy o pracę na czas określony

jest równoznaczne w skutkach prawnych z zawarciem umowy na czas nieokreślony, jeżeli strony dwukrotnie zawarły umowę o pracę na czas określony na następujące po sobie okresy, o ile przerwa między rozwiązaniem poprzedniej a nawiązaniem kolejnej umowy o pracę nie przekroczyła 1 miesiąca.

Ustawa reguluje także kwestię umów o pracę na czas określony zawartych przed dniem wejścia w życie tej ustawy, których termin rozwiązania przypada po 31 grudnia 2011 r., stanowiąc że umowy takie rozwiązują się z upływem czasu, na który zostały zawarte.

Joanna Kobus-Michalewska  
Radca prawny Regionu  
Gdańskiego NSZZ  
„Solidarność”

## KOMBATANCI

## Opieka zdrowotna

O działaniach mających na celu zapewnienie opieki zdrowotnej nad inwalidami wojennymi, kombatantami i osobami represjonowanymi z województwa pomorskiego – mówi TADEUSZ ŚMIERZCHALSKI, członek Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów.



– Jakiekolwiek działania dotyczące opieki zdrowotnej uważacie Państwo – jako Zarząd Główny ZSPK – za priorytetowe?

– Przede wszystkim zabiegamy o to, by ułatwić członkom naszego związku dotarcie do specjalistów oraz umożliwić im leczenie sanatoryjne. Nasze działania są konieczne, ponieważ dotyczą ludzi w podeszłym wieku, w zdecydowanej większości osób po 80. roku życia.

– Ilu osób powinno być objętych tą opieką?

– W województwie pomorskim żyje około kilkunastu tysięcy kombatantów i wdów po kombatantach. Dokładnej liczby nie można przedstawić, gdyż GUS nie prowadzi takiej statystyki. Z powodu wieku naszych członków, zachodziła pilna konieczność zapewnienia tym osobom sprawnych i godnych warunków leczenia.

– Czym Państwo kierowaliście się, zabiegając o poprawę opieki zdrowotnej?

– Podstawą do zabiegania przez przedstawicieli zarządu o poprawę opieki zdrowotnej były następujące akty prawne: art. 19 Konstytucji RP, Ustawa z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatantach i niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego, a także Ustawa o Narodowym Funduszu Zdrowia z dnia 24 sierpnia 2007 r., której art. 47e podaje, że osoby, o których mowa w art. 43 – inwalidzi wojenni i wojskowi oraz kombatanci – mają prawo do korzystania poza kolejnością ze świadczeń opieki zdrowotnej oraz usług farmaceutycznych udzielanych w aptekach.

– Skoro takie są przepisy, to na czym polegał problem?

– Niestety, przepisy te nie były nawet w dostatecznym stopniu respektowane i dlatego członkowie Zarządu Głównego Związku Solidarności Polskich Kombatantów od dłuższego czasu zabiegali u władz województwa pomorskiego o podjęcie uchwały w sprawie przyjęcia programu „Szpitale Przyjazne Kombatantom”.

– Czy Państwa dążenia przyniosły jakiś skutek?

– W wyniku między innymi naszych starań, Sejmik Województwa Pomorskiego 29 czerwca 2009 r. uchwalił przyjęcie Pomorskiego Programu „Szpitale Przyjazne Kombatantom”. Trzeba tu zaznaczyć, że uchwała ta została przyjęta przede wszystkim dzięki Krystynie Pajurze – członkini zarządu marszałkowskiego oraz Jerzemu Karpińskiemu – lekarzowi wojewódzkiemu, którym należą się od nas serdeczne podziękowania.

– Co jeszcze udało się załatwić w zakresie opieki zdrowotnej dla członków ZSPK?

– Zawarliśmy kilka porozumień. Dzięki przychylnemu stanowisku komendanta kmdr. Włodzimierza Zychlińskiego, otrzymaliśmy w Szpitalu Marynarki Wojennej w Gdańsku Oliwie prawo do leczenia z pominięciem kolejki oczekujących. W Ośrodku Nieinwazyjnej Diagnostyki Kardiologicznej w Gdańsku, przy ul. Wały Piastowskie 24, dzięki przychylności kierownika dr. Ryszarda Wyszomirskiego, uzyskaliśmy możliwość pierwszeństwa w leczeniu naszych członków. Poza tym zwróciliśmy się do prezesa PPUH Dekom – pana Pawła Slińskiego o umożliwienie leczenia sanatoryjnego w Kołobrzegu i dzięki przychylnemu jego decyzji nasi członkowie z całej Polski mogą korzystać corocznie po ulgowej cenie z leczenia i wypoczynku w sanatorium.

– Mieliście Państwo szczęście natrafić na wiele życzliwych osób...

– Tak, rzeczywiście – i dlatego kapituła odznaczeń Zarządu Głównego w ramach podziękowań za „pomocną dłoń” uhonorowała najbardziej zasłużonych Krzyżem „Semper Fidelis”.

– A jakie macie Państwo plany na przyszłość?

– W ramach najbliższych planów do realizacji przyjęliśmy już wystąpienie do Narodowego Funduszu Zdrowia o rozważenie możliwości dofinansowania przynajmniej dwóch szpitali na terenie Trójmiasta w zakresie wyposażenia ich w najnowszą aparaturę leczniczą, z której korzystałyby również kombatanci. Taka inwestycja zapewniłaby szybszą pomoc potrzebującym i przyczyniła się do skuteczniejszego leczenia.

Rozmawiała Barbara Ellwart



# Dialog receptą na problemy



POMORSKIE PARTNERSTWO  
NA RZECZ  
POPRAWY ADAPTACYJNOŚCI  
FIRM I PRACOWNIKÓW

Dialog społeczny jako instrument poprawy adaptacyjności pracowników i firm w województwie pomorskim to temat debaty, która odbyła się 29 marca w Pomorskiej Izbie Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Gdańsku w ramach projektu realizowanego w partnerstwie przez ZRG NSZZ „Solidarność” oraz Związek Pracodawców Forum Okrętowe.

Projekt pod hasłem „Pomorskie partnerstwo na rzecz poprawy adaptacyjności firm i pracowników” ma doprowadzić do polepszenia szeroko rozumianej komunikacji na różnych poziomach. Tym razem debata odbywała się na forum Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego.

Komunikacja werbalna jest podstawowym sposobem porozumiewania się między ludźmi. Niestety, kiedy dochodzi do problemów, często się o tym zapomina. Miejsce uczciwego dialogu zastępują działania, które nie doprowadzają do porozumienia, a nawet pogarszają sytuację.

Projekt realizowany przez „Solidarność” ma wypracować formułę porozumienia na bazie dialogu, który może być prowadzony między takimi partnerami, jak związek zawodowy, przedsiębiorcy oraz instytucje ich reprezentujące oraz instytucje będące przedstawicielami gminy.



Uczestnicy debaty.

Moderatorem ostatniej debaty był **Bogdan Olszewski**, sekretarz ZRG NSZZ „S”. Wśród zaproszonych prelegentów i gości byli między innymi: **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego, **Marian Krzaklewski** z Komisji Krajowej, koordynator ds. prawa unijnego oraz komitetów sterujących i monitorujących fundusze strukturalne, **Kamila Siwak**, dyrektor Departamentu Europejskiego Funduszu Społecznego w Urzędzie Marszałkowskim oraz jej zastępczyni **Katarzyna Żmudzińska**, **Dariusz Gobis**, dyrektor Pomorskiej Izby Rzemieślniczej i jego zastępca **Marek Choromański**, **Krystyna Horyńska** z Forum Okrętowego oraz **Jerzy Koszałka** z Politechniki Gdańskiej i **Roman Pająk** z Uniwersytetu Gdańskiego.

## Dialog społeczny w Polsce

– W Polsce nie docenia się jeszcze dialogu społecznego. A przecież każdy problem byłby do rozwiązania, jeśli byłaby wola dwóch, trzech czy kilku partnerów, aby usiąść do stołu i pewne kwestie przedyskutować – mówił Krzysztof Dośła. – Problem ten szczególnie dotyczy Polski, kraju, który nadal „goni” sporą część Europy. Dialogu społecznego wciąż jest za mało. Wiem, że wiele osób uważa, że czas na prowadzenie dialogu jest czasem straconym. Nieprawda, każda sytuacja, w której dwoje ludzi potrafi się komunikować, to jest czas najefektywniej spędzony.

Przewodniczący nawiązał do funkcjonowania dialogu społecznego w Skandynawii. Stwierdził, że jest jeszcze daleka droga do tego, aby było podobnie w Polsce, jednak trzeba do tego dążyć. A „Solidarność” jest pionierem w podejmowaniu świadomych działań w tym kierunku.

– Oby starczyło nam siły i wytrwałości, aby taką komunikację prowadzić i kontynuować. Jeżeli nie będziemy dbali na każdym etapie o to, by dialog był prowadzony, to dojdzie do jego zaprzestania. A efektem tego będzie chaos, którego chcielibyśmy przecież uniknąć.

Marian Krzaklewski wyjaśnił natomiast podstawowe pojęcia dotyczące dialogu społecznego oraz jak wygląda on w Polsce. Podstawowym pojęciem jest adaptacyjność, czyli zdolność dostosowania się do zmian, a także antycypowanie, czyli umiejętność dopasowania się do przewidywanych

lub zaistniałych już przemian gospodarczych. Może ono być także ukierunkowane na przeciwdziałanie prognozowanym negatywnym skutkom przemian.

Jeśli chodzi o dialog społeczny w Polsce, istnieje konieczność zwiększenia przez pracodawców zdolności do dostosowania się do przemian, a także uwzględnienie w tym zakresie konkurencyjności oraz wymogów rynkowych.

– Otwartość na nowe formy pracy, elastyczność zatrudnienia, gotowość do zmiany kwalifikacji oraz uzupełnianie kompetencji – na to powinni być gotowi dzisiaj pracownicy – tłumaczył Marian Krzaklewski.

Prelegent wskazał również, że ważne jest, aby jednoznacznie definiować partnerów społecznych jako uczestników dialogu społecznego. Nie można ich mylić z ogólnym pojęciem zainteresowanych stron, czyli interesariuszy. Przypomniał także, jakie są ramy prawne i warunki negocjacji zbiorowych. Koordynator ds. unijnych z ramienia Komisji Krajowej omawiał także poszczególne poziomy dialogu, to jest: poziom krajowy, branżowy oraz w samym przedsiębiorstwie.

## Dialog społeczny w Unii Europejskiej

Odbywa się on na różnych poziomach. Najwyższy, realizowany na poziomie Unii Europejskiej, dotyczy organizacji ponadsektorowych, które mają tam swoje struktury. Ponadto muszą składać się z organizacji, które na poziomie krajów członkowskich są podmiotami uznawanymi i wchodzi w skład struktur partnerów społecznych, a także są w stanie negocjować porozumienia.

Partnerami społecznymi w UE są: UNICE (Unia Konfederacji Przemysłowych i Pracodawców Europy), UEAPME (Europejska Unia Rzemiosła, Małych i Średnich Przedsiębiorstw), ETUC (Europejska Konfederacja Związków Zawodowych), CEEP (Europejskie Centrum Przedsiębiorstw z Udziałem Publicznym). Natomiast obszarami dialogu społecznego są konsultacje

i negocjacje, które obejmują ponadsektorowy i branżowo-sektorowy dialog społeczny oraz zgrane działanie, w ramach którego pracuje Stały Komitet ds. Zatrudnienia.

## Dialog jako element kapitału społecznego

Zagadnienie dialogu w kontekście kapitału społecznego omawiał Jerzy Koszałka z Zespołu „Społeczne Pomorze”, który jest grupą członków Komitetu Monitorującego Regionalny Program Operacyjny dla Województwa Pomorskiego.

– Nie ufamy sobie w Polsce – tłumaczył Koszałka. – W tej kwestii zajmujemy jedno z ostatnich miejsc w Europie. A czynnikiem zaufania jest ważnym elementem tworzenia kapitału społecznego.

Kapitał społeczny należy rozumieć jako potencjał współdziałania, który osadzony jest w międzyludzkich powiązaniach i normach społecznych. Może przynosić korzyści poszczególnym osobom, grupom, a nawet społeczeństwom. Aby tak się stało, konieczne są: zaufanie i uczciwość wobec partnerów, stworzenie dobrego klimatu współpracy oraz prawidłowo funkcjonująca sieć powiązań.

Wzajemne stosunki między przedstawicielami pracowników oraz pracodawców mogą odbywać się z udziałem państwa. Mamy do czynienia wtedy z dialogiem trójstronnym. Szerszą formą jest dialog obywatelski, w którym uczestniczą przedstawiciele wolnych zawodów oraz organizacji społecznych.

Debatę kończyła dyskusja, którą prowadził Bogdan Olszewski: – Czy jest możliwy prawdziwy dialog społeczny, czy mamy możliwość jego wdrożenia w życie, czy też pewne przepisy prawne, zwyczajowe, często go skutecznie torpedują? – prowokował uczestników spotkania.

Konkluzją była jedna. Dialog społeczny w Polsce jest potrzebny. Ale droga, którą należy przejść przekonując do niego poszczególnych partnerów, jak państwo, reprezentujące go urzędy, pracodawców oraz pracowników wraz z instytucjami ich reprezentującymi, jest długa i ciężka.

## Wspólna praca na rzecz zmian

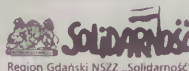
MARIAN KRZAKLEWSKI

– Ostatnio obserwuję się ożywienie dialogu na poziomie lokalnym i w niektórych zagrożonych sektorach. Najczęściej sięga się po to narzędzie, gdy „strach zagląda w oczy” pracodawcom i pracownikom równocześnie. Gdy obecny kryzys zbliżał się do Polski, to partnerzy społeczni wynegocjowali pakiet zabezpieczający dla pracowników i przedsiębiorstw. Co z tym później się stało na poziomie rządowym, to już inna sprawa. Faktem jest, że pierwszy raz od dawna krajowe strony dialogu społecznego porozumiały się.

Ci pracodawcy i pracownicy, którzy odczuwają zagrożenie, coraz częściej dostrzegają korzyści wynikające z prowadzenia dialogu, ponieważ jest on skutecznym narzędziem umożliwiającym poprawę zarówno praw pracowników, jak i funkcjonowania przedsiębiorstw. Na przykład: obecnie w efekcie konieczności dopasowywania umiejętności pracowniczych do zachodzących zmian gospodarczych pojawia się dążenie do tego, aby w układach zbiorowych wprowadzać zapisy o funduszu szkoleniowym i dostosowaniu kwalifikacji. Organizacje związkowe i pracodawcy stoją przed wyzwaniem podjęcia działań propagujących ideę kształcenia i szkolenia ustawicznego.



KAPITAŁ LUDZKI  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



ZWIĄZEK PRACODAWCÓW  
FORUM OKRĘTOWE

UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego



KONFERENCJA W SPRAWIE PRZEMYSŁU STOCZNIOWEGO

# Były konkrety

„Dziś i jutro polskiego przemysłu stoczniowego” to temat konferencji, zorganizowanej 8 kwietnia przez Region Gdański NSZZ „Solidarność” oraz Forum Okrętowe. W konferencji wzięły udział wszystkie znaczące postaci, mające coś do powiedzenia w sprawie losu stoczni i stoczniowców.

**N**a sali nie zabrakło władz wojewódzkich – marszałka **Mieczysława Struka** oraz wojewody pomorskiego **Romana Zaborowskiego**. Obecni byli także prezesi wszystkich trójmiejskich stoczni, specjaliści zajmujący się problemami produkcji stoczniowej oraz związkowcy ze stoczniowych organizacji zakładowych „Solidarności”.

Rozmawiano zarówno o aktualnej sytuacji stoczni oraz rynku pracy po upadku Stoczni Gdynia, jak również o międzynarodowych uwarunkowaniach funkcjonowania przemysłu

stoczniowego i problemach naukowo-konstrukcyjnych. Konferencja przyniosła dużą dawkę wiedzy i sporo konkretów. – Nasze spotkanie nie rozwiąże problemów polskich stoczni, jednak pozwoli nam lepiej przyjrzeć się obecnej sytuacji, przygotować się na przyszłe wydarzenia i podjąć odpowiednie kroki – mówił **Krzysztof Dośła**, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

– To niezwykle ważny temat dla naszego województwa – podkreślał marszałek województwa pomorskiego. Zwracał uwagę na historyczne znaczenie stoczni w budowaniu gospodarki Polski i regionu. Podkreślał też, że zagospodarowanie istniejącego potencjału myśli technicznej i kwalifikacji wykształconych pracowników stoczni to misja, stojąca przed władzami województwa. Deklarował, że samorząd Pomorskiego chce uczestniczyć w procesie przemian, które doprowadzą do odrodzenia przemysłu stoczniowego, by



W konferencji wzięły udział specjaliści z branży okrętowej oraz władze województwa pomorskiego.

FOT. PAWEŁ GLANERT

był on ponownie siłą napędową gospodarki województwa. Zaproponował też utworzenie swojej koalicji na rzecz ratowania polskich stoczni.

Profesor **Jerzy Bieliński**, dziekan Wydziału Zarządzania Uniwersytetu Gdańskiego, nakreślił obraz sytuacji międzynarodowej przemysłu stoczniowego. Niestety, nie jest on optymistyczny, produkcja statków została zdominowana przez stocznie azjatyckie, oferujące produkty tańsze i wykonywane niemal taśmowo. W Europie istnieje obecnie 150 stoczni, w tym ok. 40 znaczących. Ich atutem w obecnej sytuacji może być innowacyjność technologiczna, wysoka jakość produk-

cji i tworzenie statków bardzo specjalistycznych. Zwracał jednak uwagę, że niestety władze Unii Europejskiej nie kwapią się z podejmowanie działań, mogących realnie poprawić położenie europejskich stoczni.

Na konieczność wprowadzenia nowych technologii i zmian w sposobie dotychczasowego sposobu konstruowania statków zwracał uwagę prof. **Janusz Kozak**, prodziekan Wydziału Oceanotechniki i Okrętownictwa Politechniki Gdańskiej. – Aby nasz przemysł budowy statków nie uległ zagładzie, musimy być nowoczesni. Szkolenie kadry w nowych kierunkach to konieczność – przekonywał.

– Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna proponuje utworzenie tam najnowocześniejszego parku morskiego – mówiła **Teresa Kamińska**, prezes zarządu Pomorskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Zastrzegając jednocześnie, że strefa nie jest jednak lekiem na całe zło. W tworzeniu miejsc pracy trzeba wykorzystać olbrzymi kapitał, który posiada województwo pomorskie. To ponad 2 miliardy złotych z funduszy unijnych na inwestycje.

Dyskutanci byli zgodni, że należy kontynuować debatę nad przyszłością polskiego przemysłu stoczniowego.

(jw)



**PIOTR SOYKA**  
prezes Forum Okrętowego

– Myślę, że zbyt duży nacisk kładzie się na odpowiedzialność rządu za obecną sytuację polskich stoczni. To dyrekcje, zarządy powinny być tak kierować swoimi zakładami i przewidywać koniunkturę światową, by nie dopuścić do kryzysu. Wszystko,

co miał robić rząd, to czuwać nad właściwą prywatyzacją tych zakładów, bo prywatny właściciel zawsze najlepiej troszczy się o swoje i nie śpi po nocach. Zaś problem ogromnej konkurencji stoczni dalekowschodnich jest tym poważniejszy, że poważni armatorzy, których w Europie Zachodniej sporo, interesują się przede wszystkim kosztami, jakie muszą ponieść przy zakupie nowego statku. Dla nich to pieniądź się liczy i nie interesują ich jakiegokolwiek ograniczenia produkcji azjatyckich stoczni. Przy takim podejściu trudno zrobić coś naprawdę znaczącego dla ratowania europejskiego przemysłu stoczniowego.



**JOANNA SIWICKA**, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Gdyni

– Dotychczas w naszym urzędzie zarejestrowało się 1137 stoczniowców, a aktualnie w ewidencji figuruje 720 osób. 256 osób znalazło pracę, zaś 24 podjęły działalność gospodarczą. Zdecydowanie jest to kropla w morzu potrzeb, jednak pamiętajmy, że program zwolnień monitorowanych skończył się dla większości stoczniowców z końcem listopada, to zaledwie cztery miesiące. Mamy nadzieję, że ta sytuacja poprawi się jeszcze, pamiętajmy, że ciągle mamy kryzys gospodarczy i małą liczbę ofert pracy. W pierwszych dniach kwietnia sytuacja już zaczęła się poprawiać. Niestety, wciąż brak ofert pracy w zawodach typowo stoczniowych, dlatego część osób decyduje się wykorzystywać posiadane kwalifikacje w innych dziedzinach przemysłu. Oferujemy stoczniowcom szkolenia, a także środki na rozpoczęcie działalności gospodarczej. Z Funduszu Pracy można uzyskać dotacje do 19 tys. zł bądź ze środków Unii Europejskiej do 40 tys., do tego wsparcie pomostowe 1200 zł przez pierwsze pół roku działalności i 1000 zł przez następne. Przez ten rok można także korzystać z indywidualnych konsultacji. Zainteresowanie tym projektem jest bardzo duże.

## „Unmistaken Child” otrzymał Bramę Wolności

25 kwietnia zakończyła się VIII edycja Gdańsk DocFilm Festivalu. Główną nagrodę – statuetkę Brama Wolności – oraz nagrodę pieniężną w wysokości 10 tys. zł otrzymał izraelski film „Unmistaken Child” w reżyserii Nati Baratz.



Motywy przewodnim Gdańsk DocFilm Festivalu jest „Godność i Praca” („Dignity and Work”) – hasło odwołujące się do działalności NSZZ „Solidarność”, walczącego o godność człowieka i godne warunki pracy.

W tym roku do festiwalu zgłoszono 170 filmów, z czego

do konkursu zakwalifikowało się 30. Dodatkowo jury postanowiło przyznać specjalne wyróżnienie (statuetka Brama Wolności) filmowi „The Last Tightrope Dancer in Armenia” w reżyserii Armana Yeritsyana i Inny Sahakyan (Armenia / USA/ Japonia, 2009). Nagroda publiczności przypadła filmo-

wi „Mama, Tata, Bóg i Szatan” w reżyserii Pawła Józwiaka-Rodana.

– Ósma edycja festiwalu odbyła się w cieniu smoleńskiej tragedii – zamykając festiwal powiedział **Jacek Rybicki**, sekretarz Komisji Krajowej NSZZ „S”.

□



# Prawda zwycięża

19 marca br. Technikum Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Przdokowie k. Kartuz otrzymało imię i sztandar rotmistrza Witolda Pileckiego.

Uroczystość z tym związana miała niezwykle charakter w dużej mierze dzięki dyrektorowi placówki **Kazimierzowi Klasowi**. Ten rodowity Kaszub, historyk, były lider „Solidarności” oświatowej Ziemi Kartuskiej, z niezwykle determinacją doprowadził do nadania imienia osoby mniej znanej na tym terenie. Oczywiście stało się to także przy udziale radnych powiatu kartuskiego, nauczycieli i uczniów szkoły w Przdokowie.

Przypomnijmy, że rotmistrz Pilecki, potomek zesłańców na Sybir po Powstaniu Styczniowym, kawalerzysta z czasu walk o Polskę w latach 1918 – 1921 (dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych), uczestnik walk z września 1939 roku, zasłynął dobrowolnym poddaniem się łapance i wywózce do KL Auschwitz, jeszcze w 1940 roku. Tam organizował ruch oporu, przekazywał meldunki „za druty”, a wobec milczenia aliantów, w 1943 roku uciekł z obozu. Walczył w Powstaniu Warszawskim. Na rozkaz generała Andersa powrócił do Polski, aby organizować struktury wojskowe. Nie chciał wyjeżdżać z Polski mimo sygnałów o poszukiwaniu przez władze komunistyczne. Aresztowany w 1947 roku, po roku śledztwa został skazany i zabit 25 maja 1948 roku. Miał 47 lat. Grobu nigdy nie zidentyfikowano.



Prezentacja sztandaru szkoły.

Jak wspominała senator **Dorota Arciszewska-Mielewcyk**, w bardzo pouczającym wystąpieniu, podczas ostatniego widzenia z żoną, Rotmistrz Pilecki powiedział, że w porównaniu z tym, jak traktowali go funkcjonariusze UB, „*Oświęcim to była IGRASZKA*”. To oddaje skalę barbarzyństwa aparatu UB.

Jak mówił o nim **Kazimierz Piechowski** – jego kolega z obozu oświęcimskiego, Rotmistrz Pilecki „*był na tyle skromny, na ile wielki*”. Miał coś z pozytywisty, człowieka czynu. Czas pobytu w Auschwitz wspomina jako „*pobyt na innej planecie*”.

To piękne, że na naszej pomorskiej, kaszubsko-kociewskiej ziemi, pamięta się nie tylko o urodzonych, działających na tym terenie. Mówiły o tym dzieci Rotmistrza Pileckiego: **Zofia i Andrzej**, początkowo trochę sceptyczni wobec tej inicjatywy, widzący trochę stereotypowo teren Kaszub, jako miejsce fńniej patriotycznie związane z Polską, przez pryzmat wcieleń ludności do Wehrmachtu, itd. Wyraźnie poruszeni całością uroczystości, nie kryli zaskoczenia, ale i wzruszenia oraz słów podziękowań.

Miałem okazję węczyć tym skromnym ludziom, którzy przez lata PRL-u nie mogli nawet wspomnieć publicznie Ojca, nie znali miejsca pochówku, medale NSZZ „Solidarność”. Przypomniałem, że to właśnie „S” upominała się w postulatach gdańskich o prawdę nauczania historii w polskich szkołach. O możliwość oddania szacunku i pamięci wielkim, a często poniżonym bohaterom polskiej drogi do pełnej suwerenności. Wciąż jednak raną pamięci pozostają ludzie, jak generał **Nil-Fieldorf**, **Danuta Sędzikówna** – Inka, jak proces „**Grupy Szesnastu**” w Moskwie, jak wielu innych, którzy tyle zrobili dla Polski, a potraktowano ich jak przestępców, ludzi wyzutyk z patriotyzmu.

Tym bardziej cieszą tego typu inicjatywy (w Gdyni i Gdańsku są ulice imienia Rotmistrza Pileckiego). Warto też pamiętać, że w 2006 roku prezydent **Lech Kaczyński**, w ramach działań na rzecz odkłamywania polskiej historii, uhonorował go pośmiertnie najwyższym polskim odznaczeniem – Orderem Orła Białego. Można więc powiedzieć, że po latach, ale „**PRAWDA ZWYCIĘŻYŁA**”. Dobrze, że dożyliśmy w Polsce czasu, gdy przynajmniej możemy o tym otwarcie mówić, oddać cześć należną wielkim polskim Grobom.

**Wojciech Książek**  
przewodniczący „S” oświatowej Regionu Gdańskiego

Przemówienie senator Doroty Arciszewskiej-Mielewcyk można znaleźć na naszej stronie internetowej [www.solidarnosc.gda.pl](http://www.solidarnosc.gda.pl)

## WYSTAWA

# Był, jest i będzie



Otwarcie wystawy. Od lewej: Krzysztof Żmuda, główny organizator wystawy, Krzysztof Dośła, przewodniczący RG NSZZ „S”, Waldemar Cieślak, ks. prałat Henryk Jankowski, ks. kanonik Piotr Szamocki, dziekan dekanatu Gdańsk Wrzeszcz i Janusz Śniadek, przewodniczący KK NSZZ „S”.

2 kwietnia w siedzibie Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” otwarto wystawę portretów Jana Pawła II „Był, jest i będzie” pędzla Waldemara Cieślaka.

Na wystawę składa się 17 akwareli. Każda z nich opatrzona jest fragmentem przemówienia Papieża.

Obecni na otwarciu ksiądz prałat Henryk Jankowski, Janusz Śniadek, przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz Krzysztof Dośła, przewodniczący Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” podkreślali zgodnie rolę Jana Pawła II w powstaniu „Solidarności” i odzyskaniu przez Polskę niepodległości.

– To już pięć lat minęło od Jego śmierci, a wydaje się jakby wciąż był z nami – mówił ksiądz Henryk Jankowski.

Krzysztof Żmuda, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” w Stoczni Północnej, jeden z organizatorów wystawy obok Zarządu Regionu Gdańskiego „S”, przedstawił osobę autora. Waldemar Cieślak jest pracownikiem Stoczni Północnej w Gdańsku. Maluje różnymi technikami: farbami olejnymi, akrylami, pastelami, rysuje ołówkiem i węglem. W czasie powrotu z uroczystości pogrzebowych Jana Pawła II w Rzymie postanowił stworzyć



cykl portretów Papieża, aby w ten sposób oddać mu hołd. Portrety zaczął tworzyć w sierpniu 2005 roku.

(jw)

## WZD OŚWIATY

# Nauczanie historii niezbędne

20 kwietnia br. obradowało Walne Zebranie Delegatów Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Dokonano wyborów władz sekcji.

Delegaci przyjęli kilka istotnych dokumentów. Jednym z najważniejszych był apel w sprawie nauczania historii w zmienionych podstawach programowych. Zwrócono w nim uwagę na konieczność nauczania historii na wszystkich etapach kształcenia młodzieży. Staje się to szczególnie istotne dziś, po tragedii smoleńskiej.

Sekcja przyjęła także m.in. stanowiska w sprawie obrony Karty Nauczyciela, obowiązkowych – niepłatnych godzin w szkole, zwiększenia wynagrodzeń pracowników oświaty oraz w sprawie założeń projektowanych



WZD przyjęło m.in. apel w sprawie nauczania historii.

zmian w kształceniu uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi oraz apele w sprawie dzienników elektronicznych, o wsparcie gimnazjów i tworzenie klas uzawodowionych oraz

w sprawie przyznawania stopnia awansu profesora oświaty.

Przewodniczącym Sekcji został wybrany ponownie Wojciech Książek.

(jw)



OGÓLNOŚWIATOWA KONFERENCJA PRZEDSTAWICIELI BRANŻY MLECZARSKIEJ

# Międzynarodowa wymiana doświadczeń

W dniach 9–12 marca br. w stolicy Argentyny Buenos Aires odbyła się konferencja, w trakcie której związkowcy z branży mleczarskiej z całego świata mogli wymienić się doświadczeniami i porozmawiać o sytuacji w swoich krajach.

Spotkanie zostało otwarte przez **Rona Oswald**a, przewodniczącego UIF – Międzynarodowej Unii Pracowników Przemysłu Spożywczego i Gałęzi Pokrewnych z siedzibą w Genewie, która zrzesza związki zawodowe reprezentujące pracowników zatrudnionych przy produkcji i przetwarzaniu żywności i napojów, przetwarzaniu tytoniu, a także pracujących w hotelach, restauracjach i innych usługach gastronomicznych. Konferencję współprzewodniczył **Hector Ponce**, przewodniczący Argentyńskich Związków Zawodowych ATILRA.

Powitano ponad 100 delegatów związków zawodowych z całego świata, związanych z mleczarstwem. Stronę polską reprezentowali przedstawiciele Sekretariatu Przemysłu Spożywczego NSZZ „Solidarność”: przewodniczący Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ „Solidarność” **Zbigniew Sikorski**, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ „Solidarność” **Roman Brzozowiec** oraz tłumacz **Anna Sikorska**.

Konferencja w Buenos Aires była przez UIF przygotowywana już od 2001 roku, czyli od podobnego spotkania w Nowej Zelandii.

O trudnej sytuacji przemysłu mleczarskiego w swoich krajach mówili m.in. reprezentanci brazylijskich związków zawodowych CGT I CASIA, przedstawiciele Centrum Przemysłu Mleczarskiego w Argentynie (CIL) oraz Stowarzyszenia Zrzeszającego Małe i Średnie Mleczarnie w Argentynie (APYMEL)



W Buenos Aires rozmawiano m.in. o ochronie praw pracowników branży mleczarskiej w różnych krajach. Na zdjęciu Zbigniew Sikorski (z lewej) i Roman Brzozowiec, wiceprzewodniczący Sekcji Krajowej Mleczarstwa i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S”.

Dużą rolę wśród związków zawodowych w Argentynie odgrywa ATILRA. Związek ten zrzesza 30 tys. pracowników branży mleczarskiej. Jako swoje naczelne zadanie Argentyński Związek Zawodowy stawia sobie obronę praw pracowniczych swoich członków: zarówno w kraju, jak i poza jego granicami. Inwestuje także w hotele, ośrodki wypoczynkowe, obozy dla dzieci, które udostępnia później swoim członkom. Dofinansowuje opiekę medyczną, gabinety dentystryczne, dożywia najuboższe dzieci – żywo i aktywnie angażując się w życie społeczne.

ATILRA współpracuje także z fundacjami, sponsoruje pisarzy, piosenkarzy, sportowców (w tym koszykarzy, piłkarzy, bokserów). Działania wspomnianego związku przyczyniły się również do ustanowienia Dnia Mleczarza w Argentynie jako formy podziękowania pracownikom branży mleczarskiej za trud codziennie wykonywanej pracy.

Tematem obecnym na konferencji był oczywiście globalny kryzys, który odcisnął swoje piętno także na mleczarstwie. Głos w tej sprawie zabierali przedstawiciele wszystkich kontynentów. Minister pracy Argentyny podkreślał w tym kontekście, iż w jego opinii nadszedł moment, by na tra-

gedię kryzysu spojrzeć z trochę innej perspektywy. Kryzys gospodarczy jest bowiem również powodem do refleksji i do wskazania jego silnych i słabych stron.

Delegaci z NSZZ „Solidarność” w czasie konferencji omawiali problemy mleczarstwa w Polsce. Zwrócili uwagę, iż branża mleczarska w naszym kraju napotyka problemy podobne do występujących w innych krajach, omawianych przez związkowców z innych central i że polskie środowisko mleczarskie także zmagają się z problemem niestabilnych cen mleka, globalnym kryzysem ekonomicznym czy też z kwestią słabo opłacanych producentów mleka.

Konferencja w Buenos Aires stała się również okazją do zestawienia osiągnięć i wyzwań stojących przed UIF. Zakończył ją przewodniczący Ron Oswald, informując, iż spotkanie uświadomiło działaczom UIF, iż istnieje ogromna potrzeba wymiany informacji pomiędzy członkami branży mleczarskiej z całego świata. Przewodniczący zapowiedział utworzenie nowej struktury w ramach UIF – Komitetu ds. Mleczarstwa, który skupi się na rozwiązywaniu wszystkich wymienionych na konferencji problemów branży.

Zbigniew Sikorski

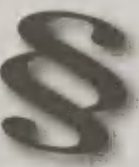
## Ochronić przepisy o czasie pracy

Zdaniem NSZZ „Solidarność”, procesy zachodzące na rynku pracy uzasadniają potrzebę wzmocnienia ochronnej funkcji przepisów o czasie pracy. Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” wniosło

uwagi do komunikatu Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Komitetu Ekonomiczno-Społecznego oraz Komitetu Regionów dotyczącego dyrektywy w sprawie czasu pracy. „Doświadczenia okresu poprzedzającego przystąpienie Polski

do Unii Europejskiej wskazują na to, że treść wspólnotowych przepisów dotyczących czasu pracy wywiera znaczący wpływ na kształt regulacji czasu pracy na poziomie krajowym” – czytamy w decyzji Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „S”. □

## Pytanie do prawnika



### Doręczenie oświadczenia o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę

■ Czy oświadczenie o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu umowy o pracę może być doręczone pracownikowi za pośrednictwem poczty, e-maila lub faksem?

Oświadczenie pracodawcy o wypowiedzeniu lub rozwiązaniu bez wypowiedzenia umowy o pracę powinno zostać złożone na piśmie (art. 30 § 3 k.p.). Pracodawca może takie pismo doręczyć za pośrednictwem poczty, firmy kurierskiej, e-maila lub faksu. Odpowiednie zastosowanie będą tu miały przepisy kodeksu cywilnego, gdyż kodeks pracy nie reguluje kwestii doręczeń oświadczeń woli (art. 300 k.p.). Zgodnie z art. 61 § 1 k.c. oświadczenie woli złożone drugiej osobie wywołuje skutki prawne z chwilą doręczenia. Chodzi tu o taki moment, kiedy doszło ono do adresata w taki sposób, że mógł się z jego treścią zapoznać. Oznacza to, że skutek nastąpi w dniu, w którym pismo doszło do pracownika w taki sposób, że mógł się z nim zapoznać. Nie ma przy tym znaczenia, czy z możliwości tej skorzystał i pismo przeczytał (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 1995 r., I PRN 2/95, OSNAPiUS 1995 r. nr 18 poz. 229).

Pracodawca, któremu zależy na szybkim rozwiązaniu umowy o pracę z pracownikiem, może wysłać stosowne oświadczenie woli także za pomocą faksu lub poczty elektronicznej. Co prawda pismo wysłane faksem nie spełnia wymogu formy pisemnej, jednak zgodnie z uchwałą Sądu Najwyższego z 2 października 2002 r. (III PZP 17/02, OSNP 2003/20/481), doręczenie pracownikowi za pomocą faksu pisma pracodawcy wypowiedzającego umowę o pracę jest skuteczne, ale stanowi naruszenie art. 30 § 3 k.p. Przesłanie bowiem faksem (telefaksem) dokumentu zawierającego oświadczenie woli, na którym był złożony własnoręczny podpis, nie spełnia warunku podpisu własnoręcznego w rozumieniu art. 78 zdanie pierwsze k.c., a tym samym nie czyni zadość art. 30 § 3 k.p. Faks jest bowiem jedynie kopią pisma, a więc także kopią złożonego na nim własnoręcznego podpisu. Dlatego też należy uznać, że doręczenie pracownikowi za pomocą faksu pisma pracodawcy wypowiedzającego lub rozwiązującego umowę o pracę, choć jest skuteczne, to jednak stanowi naruszenie przepisów prawa pracy.

Gdy chodzi o oświadczenie wysłane pocztą elektroniczną, to należy stwierdzić, iż powinno ono zostać opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu. Certyfikat jest elektronicznym zaświadczeniem, za pomocą którego dane służące do weryfikacji podpisu elektronicznego są przyporządkowane do osoby składającej taki podpis i umożliwiają identyfikację tej osoby. Wysłanie e-maila bez podpisu elektronicznego będzie również skuteczną, choć wadliwą formą wypowiedzenia lub rozwiązania stosunku pracy.

W przypadku gdy pracownik nie podejmuje pisma lub odmawia jego przyjęcia skutki świadomego działania polegającego na niepodjęciu przesyłki nie obciążają pracodawcy. Dwukrotne awizowanie przesyłki poleconej zawierającej oświadczenie pracodawcy o rozwiązaniu stosunku pracy stwarza domniemanie faktyczne możliwości zapoznania się przez pracownika z jego treścią, co oznacza przerzucenie na niego ciężaru dowodu braku możliwości zapoznania się z treścią oświadczenia pracodawcy (zob. wyrok SN z 5 października 2005 r., I PK 37/05, OSNP 2006/17-18 poz. 263).

Lukasz Sulej

Koleżance Bogusławie Janiak  
serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

**OJCA**

składają  
przewodniczący i członkowie  
Rady Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ „Solidarność”



## Odszedł wielki patriota

Prezydenta LECHA KACZYŃSKIEGO wspomina przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” STANISŁAW SZUKAŁA

– Panie przewodniczący, jesteśmy wszyscy przytłoczeni nagłą, tragiczną śmiercią naszego Prezydenta. Proszę powiedzieć, jak Pan zapamiętał Lecha Kaczyńskiego?

– Najpierw chciałem złożyć wyrazy współczucia całej rodzinie Pana Prezydenta – córce Marcie, bratu Jarosławowi, jak również wszystkim Jego współpracownikom. Cały Region Słupski łączy się w bólu i solidaryzuje z rodziną w tych ciężkich dla nich dniach. Lecha Kaczyńskiego poznałem w czasach, gdy był wiceprzewodniczącym Związku. Nasze relacje nie były zbyt osobiste, ale już przy pierwszej rozmowie ze mną wyczuwało się ogromną wiedzę i zaangażowanie w sprawy „Solidarności”. Miałem ten zaszczyt spotkać się kilkakrotnie z Panem Prezydentem i teraz mogę powiedzieć, że oprócz merytorycznej wiedzy posiadał fenomenalną pamięć do osób, jak i do faktów. Pamiętam, że spotkałem się z nim, kiedy był ministrem sprawiedliwości w rządzie AWS. Mile też wspominałem spotkanie oplatkowe, kiedy po wygranych wyborach w 2005 r. Prezydent, dotrzymując danego słowa, zaprosił do Belwederu całą Komisję Krajową „Solidarności”. Te spotkania w czasie prezydentury były częstsze i jako członek Komisji Krajowej byłem na nich kilkakrotnie, dzięki czemu mogłem osobiście rozmawiać z Prezydentem. Z tego, co najbardziej utkwiło mi w pamięci, to Jego szczególna wrażliwość na sprawy sprawiedliwości społecznej, zawsze na pierwszym miejscu był u niego człowiek, zwłaszcza ten zwykły szary obywatel.

– Jaki był w bezpośrednich kontaktach, czy utrzymywał dystans należny głowie państwa?

– Wręcz przeciwnie, był bardzo bezpośredni w rozmowie i nigdy nie dawał poznać po sobie czy odczuć rozmówcy, że jest prezydentem. W naszych rozmowach zawsze interesował się słupską „Solidarnością”. Chciałbym tu podkreślić ogromne zasługi Prezydenta w walce o pamięć historyczną, przecież to on odznaczał zapomnianych działaczy „Solidarności”. Dzięki Jego inicjatywie powstało Muzeum Powstania Warszawskiego. Odszedł od nas wielki Polak, patriota. Będzie trudno zapłacić tę lukę, która została po Jego stracie.

– Powiedział Pan, że Prezydent był wielkim patriotą, w jaki sposób ten patriotyzm się przejawiał w działaniu?

– Przede wszystkim Pan Prezydent troszczył się o wszystkich, w szczególności tych najbardziej potrzebujących, wprowadzał ideały solidarności w życie. Zawsze uważał, że musi być w ojczyźnie sprawiedliwość. Za pracę musi być godne życie i godna płaca. Słuchał i notował, gdy przekazywaliśmy mu podczas wizyt w Belwederze nasze spostrzeżenia na temat sytuacji pracowników w naszej ojczyźnie. Poza tym był bardzo miłym i szczerym człowiekiem, oddanym służbie narodowi.

– Dziękując za rozmowę, łączymy się w bólu ze wszystkimi rodzinami, które straciły swoich bliskich.

Rozmawiał Wojciech Matuszewski

## Hołd poległym w katastrofie

Dzień po tragicznym wypadku samolotu rządowego pod Smoleńskiem, w drodze na uroczystości upamiętniające mord na polskich oficerach w Katyniu, w kościele Mariackim odbyła się żałobna msza święta z udziałem władz miasta i mieszkańców Słupska. Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” reprezentowali przewodniczący Stanisław Szukała, Jadwiga Stec, przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” przy Wojewódzkim Szpitalu Specjalistycznym w Słupsku i liczni związkowcy. Obecna była również mecenas Anna Bogucka-Skowrońska, sędzia Trybunału Stanu i była senator RP. Przed ołtarzem wystawiony został poczet sztandarowy słupskiej „Solidarności”. Mszę świętą koncelebrował i homilię wygłosił ksiądz biskup diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej Krzysztof Zadarko. – *W smutku, żalu i bólu jednoczy się cała ojczyzna* – mówił ksiądz biskup. Po skończonym nabożeństwie w przedsionku kościelnym wystawiona była księga kondolencyjna.



11 kwietnia 2010 r., dzień po tragicznej katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem, uczliśmy pamięć zmarłych uroczystą mszą świętą w kościele Mariackim w Słupsku.



W związku z tragiczną śmiercią Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego i Jego Małżonki Marii Kaczyńskiej w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem Niezależny Samorządny Związek Zawodowy „Solidarność” Regionu Słupskiego wydał oświadczenie.

W obliczu niewyobrażalnej dla Narodu Polskiego tragedii – śmierci Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Kaczyńskiego, wielkiego patrioty, człowieka ogromnej prawości, wiernego idealom „Solidarności”, współtwórcy Wolnej Polski, walczącego o pamięć historyczną, śmierci Jego Małżonki Marii Kaczyńskiej oraz śmierci wszystkich osób towarzyszących na uroczystości katyńskie Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku oraz wszyscy ludzie „Solidarności” Regionu Słupskiego w poczuciu ogromnej straty i bólu wyrażają hołd pamięci ofiar.

Łączymy się w bólu i modlitwie z rodzinami tragicznie zmarłych. Wieczny odpoczynek racz Im dać Panie.

Przewodniczący Zarządu Regionu Słupskiego  
NSZZ „Solidarność”  
Stanisław Szukała



17 kwietnia przedstawiciele Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność”, byli obecni w Warszawie podczas uroczystości żałobnych.



# „Solidarność” w Licheniu

25 kwietnia kilka tysięcy związkowców przybyło z XII Ogólnopolską Pielgrzymką NSZZ „Solidarność” do sanktuarium maryjnego w Licheniu. Pielgrzymka odbywała się pod hasłem „Maryja wzorem solidarności w miłości”.

W pielgrzymce uczestniczyli przedstawiciele NSZZ „Solidarność” z całego kraju na czele z przewodniczącym **Januszem Śniadkiem**. Wśród pielgrzymów byli także górnicy, hutnicy, nauczyciele, stoczniowcy, przedstawiciele służby zdrowia oraz delegacje regionalnych zarządów „Solidarności”. Asystowało im ponad 140 pocztów sztandarowych z zakładów pracy z całego kraju.

W bazylice licheńskiej mszy św. przewodniczył arcybiskup senior **Tadeusz Gocłowski**. Wraz z nim mszę odprawiali kustosz sanktuarium w Licheniu

ks. **Wiktor Gumienny**, a także ks. kustosz senior **Eugeniusz Makulski**.

Arcybiskup mówił o roku trudnej pracy, jaka stoi przed ludźmi „Solidarności”. Nawiązał do wyborów prezydenckich, samorządowych i do władz Związku, które odbędą się w tym roku. Przypominał wielkość „Solidarności”, podkreślał znaczenie i dorobek Związku, a także nierozwrotność etosu pracy z Kościołem katolickim w Polsce. Szczególne słowa skierował w swej homilii do Janusza Śniadka, dziękując mu za słowa wypowiedziane w kościele Mariackim w Krakowie podczas pogrzebu pary prezydenckiej.

Po mszy delegacje władz krajowych związku, regionów i komisji zakładowych, w towarzystwie pocztów sztandarowych, tradycyjnie złożyły kwiaty przed pomnikami Jana Pawła II, ks. Jerzego Popiełuszki oraz Powstania Solidarności”.



Poczet sztandarowy KM NSZZ „Solidarność” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego w czasie pielgrzymki „Solidarności” do Lichenia.

FOT. PAWEŁ GLANERT

## Pielgrzymka Robotników, Przedsiębiorców i Pracodawców

Po raz XVIII będą pielgrzymować do Kalisza robotnicy. Po raz IV – przedsiębiorcy i pracodawcy z Duszpasterstwa „Talent”. Ogólnopolska Pielgrzymka Robotników, organizowana przez Komisję Krajową i Zarząd Regionu Wielkopolska Płd. NSZZ „Solidarność”, odbędzie się 1 maja.

Tegoroczna pielgrzymka odbywa się w roku szczególnym – wyniesienia na ołtarze kapłana ks. **Jerzego Popiełuszki** oraz ogłoszenia przez Stolicę Apostolską roku 2010 Rokiem Kapłaństwa. Tym samym przesłanie tegorocznej pielgrzymki związane jest z tymi wydarzeniami i brzmi: Święty Józef

najwspanialszy mężczyzna w historii ludzkości, wzór do naśladowania wobec kobiet, dzieci i rodziny. To wzór dla kapłanów i ojców.

Do Kalisza w tym dniu przybędą robotnicy: górnicy, hutnicy, kolejarze, marynarze, stoczniowcy, rzemieślnicy, pracodawcy i inne grupy zawodo-

we zrzeszone w NSZZ „Solidarność”. Uczestnikami pielgrzymki będą także: Przewodniczący Komisji Krajowej **Janusz Śniadek**, władze samorządowe Kalisza z prezydentem miasta, parlamentarzysty, radni, przewodniczący regionów i branż.

REKLAMA

**SKOK**  
UBEZPIECZENIA

## Ubezpieczenie PRACA

Zabezpiecz się na wypadek utraty pracy.

**Z nami – poradzisz sobie!**

➔ więcej informacji na [www.skok.pl](http://www.skok.pl) lub w najbliższym SKOK

magazyn  
**Solidarność**

Wydawca:  
Region Gdański  
NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół:  
Małgorzata Kuźma  
(red. naczelna)  
tel. 501-121-096,

Ryszard Kuźma  
(składowy, red. techniczny)  
Jarosław Wierchołowski  
Olga Zielińska

Współpracują:  
Barbara Ellwart  
Maria Giedz  
Paweł Glanert

Wojciech Milewski  
Aleksander Miśkiewicz  
Łukasz Sulej  
Maria Szwałkiewicz  
Renata Tkaczyk  
Dorota Treła-Godzwon  
Janina Wieczerska

Nadzór merytoryczny:  
Wojciech Książek

Kolportaż:  
Roman Stegert  
tel. 58 301-71-21

Zamawianie:  
58 301-71-21

Nakład: 10 200 egz.

Adres redakcji:  
ul. Wały Piastowskie 24,  
80-855 Gdańsk,  
tel.: 58 308-42-72,  
58 301-71-21  
fax: 58 308-44-18

Druk:  
Zakłady Graficzne  
im. J. Czyżewskiego  
Tczew, ul. Kwiatowa 11

Redakcja zastrzega  
sobie prawo do redagowania i skracania  
nadesłanych i publikowanych tekstów.

Za treść reklam redakcja  
nie odpowiada.

Oddano do druku  
30.04.2010 r.

<http://www.solidarnosc.gda.pl>

e-mail: [magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl](mailto:magazyn.solidarnosc@solidarnosc.gda.pl)

Okładka: Ołtarz na pl. Piłsudskiego w Warszawie.



# ODESZLI

10 KWIETNIA 2010

- KACZYŃSKI LECH, Prezydent RP  
 KACZYŃSKA MARIA, Małżonka Prezydenta RP  
 KACZOROWSKI RYSZARD, Były Prezydent RP na uchodźstwie  
 AGACKA-INDECKA JOANNA, przewodnicząca Naczelnej Rady Adwokackiej  
 BĄKOWSKA EWA, wnuczka gen. bryg. Mieczysława Smorawińskiego  
 BŁASIK ANDRZEJ, dowódca Sił Powietrznych RP  
 BOCHENEK KRYSZYNA, wicemarszałek Senatu RP  
 BOROWSKA ANNA MARIA, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 BOROWSKI BARTOSZ, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 BUK TADEUSZ, dowódca Wojsk Lądowych RP  
 CHODAKOWSKI MIRON, prawosławny ordynariusz Wojska Polskiego  
 CYWIŃSKI CZESŁAW, przewodniczący Światowego Związku Żołnierzy AK  
 DEPTUŁA LESZEK, poseł na Sejm RP (PSL)  
 DĘBSKI ZBIGNIEW, członek Kapituły Orderu Wojennego Virtuti Militari  
 DOLNIAK GRZEGORZ, poseł na Sejm RP (PO)  
 DORACZYŃSKA KATARZYNA, biuro prasowe Kancelarii Prezydenta  
 DUCHNOWSKI EDWARD, sekretarz generalny Związku Sybiraków  
 FEDOROWICZ ALEKSANDER, tłumacz prezydenta RP  
 FETLIŃSKA JANINA, senator RP  
 FLORCZAK JAROSŁAW, funkcjonariusz BOR  
 FRANCUZ ARTUR, funkcjonariusz BOR  
 GAĞOR FRANCISZEK, szef Sztabu Generalnego Wojska Polskiego  
 GĘSICKA GRAŻYNA, posłanka na Sejm RP (PiS)  
 GILARSKI KAZIMIERZ, dowódca Garnizonu Warszawa  
 GOSIEWSKI PRZEMYSŁAW, poseł na Sejm RP (PiS)  
 GOSTOMSKI BRONISŁAW, ks. prałat  
 GRZYWNA ROBERT, członek załogi  
 HANDZLIK MARIUSZ, podsekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
 INDRZEJCZYK ROMAN, kapelan prezydenta RP  
 JANEK PAWEŁ, funkcjonariusz BOR  
 JANUSZKO NATALIA, stewardesa  
 JANKOWSKI DARIUSZ, Biuro Obsługi Kancelarii Prezydenta RP  
 JARUGA-NOWACKA IZABELA, posłanka na Sejm RP (SLD)  
 JONIEC JÓZEF, prezes Stowarzyszenia Parafiada  
 KARPINIUK SEBASTIAN, poseł na Sejm RP (PO)  
 KARWETA ANDRZEJ, dowódca Marynarki Wojennej RP  
 KAZANA MARIUSZ, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ  
 KOCHANOWSKI JANUSZ, rzecznik praw obywatelskich  
 KOMORNICKI STANISŁAW, przedstawiciel Kapituły Orderu Virtuti Militari  
 KOMOROWSKI STANISŁAW JERZY, podsekretarz stanu w MON  
 KRAJEWSKI PAWEŁ, funkcjonariusz BOR  
 KREMER ANDRZEJ, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych  
 KRÓL ZDZISŁAW, kapelan Warszawskiej Rodziny Katyńskiej 1987-2007  
 KRUPSKI JANUSZ, kierownik Urzędu do spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych  
 KURTYKA JANUSZ, prezes Instytutu Pamięci Narodowej  
 KWAŚNIK ANDRZEJ, kapelan Federacji Rodzin Katyńskich  
 KWIATKOWSKI BRONISŁAW, dowódca operacyjny Sił Zbrojnych RP  
 LUBIŃSKI WOJCIECH, lekarz prezydenta RP  
 LUTOBORSKI TADEUSZ, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 MACIEJCZYK BARBARA, stewardesa  
 MAMIŃSKA BARBARA, dyrektor w Kancelarii Prezydenta RP  
 MAMONTOWICZ-ŁOJEK ZENONA, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 MELAK STEFAN, prezes Komitetu Katyńskiego  
 MERTA TOMASZ, podsekretarz stanu w MKiDN  
 MICHALAK ANDRZEJ, członek załogi  
 MICHAŁOWSKI DARIUSZ, funkcjonariusz BOR  
 MIKKE STANISŁAW, wiceprzewodniczący ROPWiM  
 MONIUSZKO JUSTYNA, stewardesa  
 NATALI-ŚWIAT ALEKSANDRA, posłanka na Sejm RP (PiS)  
 NATUSIEWICZ-MIRER JANINA, działaczka społeczna  
 NOSEK PIOTR, funkcjonariusz BOR  
 NUROWSKI PIOTR, szef PKOl  
 ORAWIEC-LÖFFLER BRONISŁAWA, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 OSIŃSKI JAN, Ordynariat Polowy Wojska Polskiego  
 PILCH ADAM, Ewangelickie Duszpasterstwo Polowe  
 PISKORSKA KATARZYNA, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 PŁAŻYŃSKI MACIEJ, prezes Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”  
 PŁOSKI TADEUSZ, ordynariusz polowy Wojska Polskiego  
 POGRÓDKA-WĘCŁAWEK AGNIESZKA, funkcjonariusz BOR  
 POTASIŃSKI WŁODZIMIERZ, dowódca Wojsk Specjalnych RP  
 PROTASIUK ARKADIUSZ, kapitan  
 PRZEWOŹNIK ANDRZEJ, sekretarz ROPWiM  
 PUTRA KRZYSZTOF, wicemarszałek Sejmu RP  
 RUMIANEK RYSZARD, rektor UKSW  
 RYBICKI ARKADIUSZ, poseł na Sejm RP (PO)  
 SARIUSZ-SKĄPSKI ANDRZEJ, prezes Federacji Rodzin Katyńskich  
 SEWERYN WOJCIECH, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 SKRZYPEK SŁAWOMIR, prezes Narodowego Banku Polskiego  
 SOLSKI LESZEK, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji  
 STASIAK WŁADYSŁAW, szef Kancelarii Prezydenta RP  
 SURÓWKA JACEK, funkcjonariusz BOR  
 SZCZYGŁO ALEKSANDER, szef Biura Bezpieczeństwa Narodowego  
 SZMAJDIŃSKI JERZY, wicemarszałek Sejmu RP  
 SZYMANEK-DERESZ JOLANTA, posłanka na Sejm RP (SLD)  
 TOMASZEWSKA IZABELA, dyrektor Zespołu Protokolarnego Prezydenta RP  
 ULERYK MAREK, funkcjonariusz BOR  
 WALENTYNOWICZ ANNA, legendarna działaczka „Solidarności”  
 WALEWSKA-PRZYJAŁKOWSKA TERESA, wiceprezes Fundacji Golgota Wschodu  
 WASSERMANN ZBIGNIEW, poseł na Sejm RP (PiS)  
 WODA WIESŁAW, poseł na Sejm RP (PSL)  
 WOJTAS EDWARD, poseł na Sejm RP (PSL)  
 WYPYCH PAWEŁ, sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP  
 ZAJĄC STANISŁAW, senator RP  
 ZAKRZEŃSKI JANUSZ, wybitny polski aktor  
 ZIĘTEK ARTUR, członek załogi  
 ZYCH GABRIELA, przedstawiciel Rodzin Katyńskich i innych organizacji